

GŁOS

KATOLICKI

Nr 30/2004 (2105) Rok XLVI 29.8-5.9.2004

*... wracaj!!
w tym roku to już koniec
lata*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

foto. A. Zdrojewska

1,40 euro

Letnie wędrówki z GK

Grasse - miasto perfum

Zbigniew Rolski

Przemieszczając Francję, do miłych, lecz rzadkich momentów należy odkrywanie miast zaprzyjaźnionych z polskimi aglomeracjami w ramach tzw. „miast bliźniaczych”. Opole od 40-lat utrzymuje ściśle kontakty ze słynnym, historycznym Grasse.

Po urzekającej i pełnej wrażeń wycieczce do wąwozu Verdon, malowniczą drogą docieramy wraz z żoną do światowej stolicy perfum. Usytuowane u podnóża południowych Alp, 16 kilometrów od Morza Śródziemnego, perła Prowansji, przyciąga tury-



stów z całego świata. Wycieczkom do miasta i po okolicach sprzyja wyjątkowy klimat. Niestety, zdaniem kierowców, w sezonie letnim drogi wypełniają tu niekończące się sznury samochodów, a czas spędzony w aucie to czas bezpowrotnie stracony. Znalezienie miejsca do parkowania na ulicy jest wręcz niemożliwe. Zasada poruszania się po obcym mieście jest ogólnie znana. Przekraczając rogatki, wybieramy kierunek „centre ville”. W godzinach pracy, w środę, na strzeżonym parkingu podziemnym pozostawimy samochód. Z planem w ręku ruszamy do „centrum”. Po kilku minutach spaceru wśród ocenionych uliczek pamiętających Średniowiecze odnajdujemy plac, z którego tylko kilka kroków do znanego Międzynarodowego Muzeum Perfum. Sięgamy do notatek, by przypomnieć sobie historię tego regionu. Pierwsza wzmianka o Grasse jako ośrodka kupieckim pojawia się w 1040 r. W 1227 roku podbite przez ród książąt prowansalskich; wraz z przyłączeniem Prowansji do królestwa Francji w 1487 r. staje się miastem francuskim. Prężnie rozwija się rzemiosło i produkcja perfum, która ok. 1760 roku staje się główną dziedziną gospodarki miasta i sprawia, że Grasse zostaje uznane za „stolicę perfum”. Obecnie Grasse, z 44 tys. mieszkańców posiada 30 zakładów i fabryk produkujących perfumy oraz substancje aromatyczne. Kosmetyki w Grasse, jak czekolada w belgijskim Brugie, kuszą przechodniów. Przed Muzeum Perfum na niewysokim postumencie stoi ładna rzeźba. Jest to handlarz perfum, obciążony skrzyneczkami zawierającymi flakony z kosmetykami, wonnymi balsamami i miksturami, o których z niezwykłą maestrią pisał Süskind w swym słynnym kryminale „Pachnidło”. Bohater powieści, Jean-Baptiste Grenouille, obdarzony genialnym powonieniem, potrafił wykonać perfumy o nadludzkim, wręcz anielskim, niewyraźnym w słowach zapachu, tak pełnych energii, iż ten, kto je wąchał, czuł się jak zaczarowany... Ponownie spoglądam na rzeźbę i odkrywam, że jej autorem jest polski artysta-rzeźbiarz Tomek Kawiak. Gratulacje dla artysty, zwłaszcza, że realizacja pomników przez polskich mistrzów dłuta oraz ich ekspozycja w miejscach publicznych nale-

ży we Francji raczej do rzadkości... Wchodzimy do wnętrza przypominającego starą gorzelnię. Kiedyś tętniło tu życie, a opary buchały z potężnych aparatów, używanych do destylacji rozczywnów. Imponujące są wielkie kuwety. Wyrobienie kosmetyków ma za sobą długą historię i sięga czasów faraonów. Wonności używa się powszechnie na całym globie. Do sporządzenia perfum przeznacza się nadzwyczajne ilości rozmaitych składników. Najważniejszym z nich jest tzw. esencja. Uzyskuje się ją w wyniku destylacji kwiatów np. lawendy czy róży lub przez ekstrakcję czyli wyciskanie bądź odwirowanie skórek świe-



żyżych owoców np. bergamoty czy cytryny. Na potrzeby przemysłu perfumeryjnego pracują liczne plantacje dostarczające delikatnego surowca. Aby uzyskać np. 1 kg esencji różanej destyluje się 5 ton płatków. 1 kg esencji róży bułgarskiej uzyskuje się z 3 ton płatków. 1 kg esencji z zielonej mandarynki wymaga „przerobienia” 200 kg owoców. W lokalnej szklarni rozpościerają się kwadraciki ziemi z próbkami egzotycznych roślin. Zwiedzający poznają oryginalny zapach paczuli, mięty czy bergamotki. Od skondensowanego eliksiru kręci w nosie, jak przy wąchaniu pieprzu. Do produkcji esencji, ekstraktów, olejków wykorzystuje się różne części roślin, nie tylko wymienione już płatki róż. Ważną pozycję zajmuje jaśmin. Z pewnych roślin zbiera się wyłącznie liście (paczula, pomidor, geranium), z innych łodyżki, kłącza (irysy), korzenie (imbir), owoce (mandarynki, cytryny), nasiona (pieprz). Zmacerowaniu ulegają również całe rośliny (bazylika, mięta), mchy, porosty. Duże znaczenie mają żywice, kora pewnych drzew czy mleczka. Z zebranych dokumentów poznajemy kolejne tajniki procedury destylacji w celu uzyskania wonnych substancji. Częsteczki pary wodnej porywają z komórek roślin drobiny olejku, który po schłodzeniu oddziela się od wody. Gotowe olejki przechowuje się w szklanych ciemnych pojemnikach, wypełnionych po brzegi i szczelnie zamkniętych, co ma zapobiec przedostawaniu się powietrza. Produkt finalny zależy od tego, jaką kompozycję olejków zmiesza się z alkoholem - mniej lub bardziej procentowym. Obecnie najmodniejsze perfumy mają rzadko spotykane dotąd składniki, np. pieprz, jeżyny, liście i owoce pomidora, cząstki lukrecji czy coca-coli. Uzyskanie takich zapachów jest możliwe dzięki nowej technologii ich pozyskiwania o nazwie *Head Space*. Polega ona na nałożeniu szklanego balonu połączonego z komputerem na roślinę lub owoc. Balon wychwytuje cząsteczki zapachów, komputer identyfikuje je i opisuje. Potem według tych danych odtwarza się zapach w laboratorium. W amerykańskich ośrodkach badawczych popularna stała się metoda zwana *Scent Living*. Polega ona na hodowaniu pod jednym kloszem dwóch odmiennych gatunków roślin, które oddziałują na siebie pozytywnie lub negatywnie, wytwarzając różne cząstki zapachowe. Efekt takiego związku jest często zaskakujący. Jeśli rośliny pod jednym kloszem nie tolerują się wzajemnie, powstaje przykra dla nosa woń. Jeśli jednak „polubią się” - wytwarzają wspólnie wspaniałe zapach i o to właśnie chodzi. Warto poświęcić trochę czasu na zwiedzenie sal, wypełnionych gablotami obrazującymi ewolucję flakonów, używanych do przechowywania perfum.

Grasse stanowi aglomerację miejską o największej we Francji powierzchni. 2700 osób pracuje dla przemysłu perfumeryjnego, którego obroty sięgają rocznie blisko pół miliarda euro. Jedno jest pewne, jak długo będzie istniał gatunek ludzki, tak długo będzie istnieć przemysł perfumeryjny, zaś największą wartość posiadać będą wyroby zawierające nie sztuczne składniki, lecz naturalne, uzyskiwane na bazie znanych nam roślin i kwiatów, kultywowanych na wszystkich kontynentach.



telegram na koniec lata

29 sierpnia 2004 r.

W tym roku sierpień był bardzo bogaty w ważne wydarzenia: Olimpiada w Atenach i pielgrzymka Ojca Świętego do Lourdes.

W tym roku, we wrześniu, mija 65 lat od wybuchu II wojny światowej, która dramatycznie zmieniła oblicze świata. Przed trzema laty natomiast - 11 września 2001 r. - w Nowym Jorku doszło do największego w dziejach ludzkości ataku terrorystycznego.

Dziś World Trade Center to wielki plac milczenia. Wokół tego miejsca trwają dyskusje, czy budować nowe drapacze chmur, czy zostawić wszystko tak jak jest. Co zwycięży?

Dla wielu osób World Trade Center to cmentarz. Tam przecież zostali ich najbliżsi. (x.T.D.)

OBRAZ MODLITWY

- PIELGRZYMKĄ OJCA ŚWIĘTEGO DO LOURDES

Joanna Pietrzak-Thebault

Są wydarzenia, o których wszyscy wiedzą, że są osobliwie ważne, a które trudno opisać słowami. Do takich zdarzeń wyjątkowych, w obliczu których stajemy, jeśli nie niemi, to w każdym razie z poczuciem, że nasze słowa z trudem i w sposób jedynie niedoskonały oddać mogą istotę rzeczy, należy z pewnością zakończona przed kilku dniami pielgrzymka Ojca Świętego do Lourdes.

Trwała zaledwie 2 dni, pracownicy dziennikarze obliczyli, że nawet tylko 32 godziny, a przyniosła ze sobą nieproporcjonalny do tych kilkudziesięciu godzin ogrom emocji i przesłań.



Może kilka obrazów, które pozostaną już na zawsze niezatarte w pamięci tych, którzy mieli szczęście je zobaczyć, powie o niej więcej, niż siłą rzeczy zawsze niekompletne i jakże często zbyt jednostronne komentarze.

Zrozumieliśmy to już przy pierwszym obrazie - kiedy oczekiwany przez nas Pielgrzym z trudem klękał przed Grotą Objawień. Przyjechał zmęczony podróżą, chory pomiędzy chorych, do nich skierował pierwsze słowa błogosławieństwa. I słowa bliskości - o tym, że modlitwy ich wszystkich są jego modlitwami, a ich cierpienie - i jego udziałem w tym okresie życia.

I jeszcze niby znane, a zawsze jakoś nas zaskakujące stwierdzenie, że starość i choroba są „nie mniej owocne w zamysłach Boga”. Te słowa i obraz osuwającego się na klęczniku Papieża wystarczają, by przeczuć, co będzie ważne podczas najbliższych dwóch dni. Papież pije łyk wody z cudownego źródła - jak każdy pielgrzym, jak zdrożony podróżny - jest przecież gorąco.

Obraz pielgrzyma przyjeżdżającego do hospicjum Accueil Notre Dame, tam gdzie mieszkają chorzy pielgrzymi. Papież nie zamieszkał w pałacu biskupim - zanocewał w małym pokoiku na ostatnim piętrze budynku wypełnionego ludzkim cierpieniem. Ruchomy obraz przesuwającego się śladem pięciu różańcowych Tajemnic Światła papieskiego samochodu trwa dłużej. Śladem tajemnic Chrztu Pańskiego, Godów w Kanie Galilejskiej, Zapowiedzi Królestwa Bożego, Przemienienia i Ustanowienia Eucharystii trwa najdłużej, gdyby nie treść, jaką zawiera byłby niemal monotony.

Dokończenie na str. 5

z satyrycznej teki L.B.

MIESIĄC TRZEŹNOŚCI
- SIEDZI JUŻ TAK OD PARU DNI. MÓWI, ŻE CZEKA NA KONIEC SIERPNI...



OLIMPIADA

Ks. Tadeusz Domżał

Hasło wyrażone w języku łacińskim: Citius - Altius - Fortius, co oznacza: szybciej - wyżej - silniej towarzyszy zmaganiom olimpijskim od 1896 roku. Mało kto wie, że autorem tej dewizy jest dominikanin Henri le Didon. Treść tych słów uwzględnia jednak nie tylko to, co wiąże się z wysiłkiem fizycznym, ale odnosi się również do wymiaru moralnego sportowych zmagani. Motto to zostało przyjęte na całym świecie i jest obecnie podstawą współczesnej filozofii olimpijskiej.

W wielu swoich listach św. Paweł odwołuje się do dyscyplin sportowych, czy też różnego rodzaju porównań, które są z dziedziny sportu. Wreszcie dorasta do tej myśli, którą wyrażają słowa: W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. (2 Tym 4,7).

Wśród porównań życia duchowego do zmagani fizycznych, nie brakuje pawłowych odniesień do ludzkich sprawności, chociaż niekoniecznie uwzględniają isticie sportową rywalizację. W Pierwszym liście do Koryntian Apostoł wskazuje na faktycznie sportowy motyw. Pouczając wiernych, zwraca się do nich słowami: Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali (1 Kor 9,24).

To bardzo konkretne i obrazowe pouczenie otwiera każdego na życie, które bez porównania nie jest tylko jedną dyscypliną, jednym zmaganiem, ale całym ciągiem wielu ludzkich zamierzeń, wysiłków i realizacji.

U św. Pawła nie brakuje również wskazań bezpośrednich na rodzaj i sposób walki, ale rozumianej jako ćwiczenia duchowe. W tym zakresie pouczenia dotyczą drogi życia chrześcijańskiego począwszy od wiary, poprzez „dobre zawody”, rozumiane jako dobre życie, życie godne i wreszcie ukoronowanie całego trudu w życiu wiecznym. Pouczenie to również przemawia swoją prostotą i jasnością: Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków (1 Tym 6,12).

Dokończenie na str. 12



LITURGIA SŁOWA

XXII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 3,17-18;20,28-29

Czytanie z Księgi Syracydesa

Synu, z łagodnością wykonuj swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował. O ile wielki jesteś, o tyle się unizaj, a znajdziesz łaskę u Pana. Wielka jest bowiem potęga Pana i przez pokornych bywa chwalony. Na chorobę pyszałka nie ma lekarstwa, albowiem nasienie zła w nim zapuściło korzenie. Serce rozumnego rozważa przypowieści, a ucho słuchacza jest pragnieniem mędrca.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 12,18-19.22-24a

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Nie przystąpiście do dotykającego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go słyszeli, prosili, aby do nich nie mówił. Wy natomiast przystąpiście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do pośrednika Nowego Testamentu, Jezusa.

EWANGELIA

Łk 14,17-14

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. I opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie wybierali pierwsze miejsca. Tak mówił do nich: „Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejscu”; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: „Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdziżyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”.



LITURGIA SŁOWA

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Mdr 9,13-18b

Czytanie z Księgi Mądrości

Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? Nieśmiało są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przynięta duszę i ziemski przybytek obciąża lotny umysł. Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką, a któż wysledzi to, co jest na niebie? Któż poznał twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego? I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie przyjemne, a wybawiła ich Mądrość.

DRUGIE CZYTANIE

FIm 9b-10.12-17

Czytanie z Listu

św. Pawła Apostoła do Filemona
Najdroższy: Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzalem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie uczynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby

z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż bardziej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie.

EWANGELIA

Łk 14,25-33

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpraw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpraw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.



fol. G. Jędrzejowska

Ciąg dalszy ze str. 3

OBRAZ MODLITWY

Znana wszystkim prosta modlitwa, kilka słów medytacji założyciela wspólnoty Arki, orędownika i obrońcy godności upośledzonych, Jeana Vanier, proste, intonowane przez chór, ale podejmowane przez wszystkich, pieśni. Nie widać tu żadnej specjalnej „reżyserii”, żadnej chęci uatrakcyjnienia dwugodzinnego nabożeństwa, żadnej teatralności. A jednak ta prostota modlitwy poraża uczestników. Ci, którzy nie mogą podejść blisko, śledzą ją, z równym skupieniem, na dziewięciu rozwieszonych w różnych punktach sanktuarium telebimach, korzystając równocześnie ze znakomitego nagłośnienia. Papież kolejno modli się z chorymi, z wolontariuszami, z siostrami zakonnymi, z młodzieżą, z niepełnosprawnymi, z kapłanami, z dziewczętami i chłopcami z liturgicznej służby ołtarza, obejmując w ten sposób wszystkie właściwie grupy pielgrzymów w Lourdes.

Nazajutrz rano, na „lourdyjskich błoniach”, nad brzegiem wartkiego górskiego strumienia, wśród bujnej zieleni, zebrało się przeszło ćwierć miliona wiernych, by uczestniczyć w świątecznej Eucharystii dnia Wniebowzięcia. I znowu proste, a jakże wymowne gesty liturgiczne: pokropienie wodą ze źródła, symbolem „wody żywej” na znak odnowienia przyrzeczeń chrztu św., rozciągnięty w chwili rozdawania komunii św. na całą bodaj długość łąki biały obrus - stół eucharystyczny, podtrzymywany przez 900 młodych, nastoletnich i zupełnie małych uczestników krajowej pielgrzymki liturgicznej służby ołtarza, procesja z darami, którymi były wyłącznie potrzebne do Eucharystii chleb i wino.

Wszystkie one zbladły jednak przy widoku wysiłku (a może wolno tutaj bez przesady użyć słowa „męki”) Ojca Świętego odczytującego tekst homilii. Przerywa, nabiera oddechu, wzdycha po polsku „pomóżcie mi”, pije przyniesioną mu wodę... A przy tym tekst homilii jest niezwykły, teologicznie „gesty” i prosty jednocześnie. Napisano już sporo o padających w nim słowach wzywających kobiety do tego, by były „strażniczkami tego, co niewidzialne”, do ludzi młodych - o szukanie sensu życia w słowach, które padły z ust Maryi po drugiej stronie rzeki, a wszystkich do wolności i zrozumienia, że tylko Chrystus potrafi uwolnić nas od grzechu. Z pewnością na temat tej homilii napisane zostanie jeszcze wiele - my powrócimy do obrazów.

Ci, którzy byli na błoniach już po zakończeniu mszy św. widzieli, że skupienie, wręcz zatopienie w modlitwie jej niedawnych uczestników jeszcze nie wygasło, że trwało nie tylko przed grotą, dokąd od razu po mszy udało się wielu ludzi, ale i tam, gdzie rodziny, grupy młodzieży, członkowie wspólnot zakonnych rozkładali południowe kanapki, sałatki i jogurty. Zamyślenie nad tym, co usłyszeli,

li, a może bardziej nad tym, co zobaczyli, jeszcze długo trwało, wisiało niejako w powietrzu.

Po kilku godzinach ludzie trochę się rozeszli, w grotcie zapalono nowe świece - papieska pielgrzymka miała zakończyć się tam, gdzie się zaczęła - u stóp figury Matki Bożej upamiętniającej miejsce objawień sprzed niemal 150 lat. Obrząz Jana Pawła II modlącego się w swym fotelu stojącym przed grotą nie da się porównać z niczym innym, jak z modlitwą przed obrazem Matki Bożej



w Kalwarii Zebrzydowskiej lub w wawelskiej katedrze przed dwoma laty. Te same długie minuty niezmałconego przez nikogo milczenia, ta sama widoczna na twarzy Papieża intensywność przeżycia, ta sama oczywista dla wszystkich obecnych świadomość, że oto uczestniczą w czymś naprawdę wielkim. Widzimy, że dla tej chwili papież przyjechał do Lourdes, rozumiemy, jak bardzo jej pragnął, uczestniczymy w misterium Tajemnicy Modlitwy i tej prostej, na pozór nieefektywnej, sceny nigdy już nie zapomnimy.

Na zakończenie pozwólmy sobie jednak na kilka słów komentarza:

Nasze obrazy wracały kilkakrotnie w te same miejsca. Każdy, kto zna sanktuarium w Lourdes zrozumie, na jak wielkiej przestrzeni rozegrały się wydarzenia być może kluczowe dla historii całego tego pontyfikatu, dla misji Kościoła, dla przyszłości społecznego życia we Francji. Komentatorzy wielokrotnie bowiem podkreślali fakt, że każda poprzednia pielgrzymka Papieża do Francji (a było ich aż siedem) zastawała to społeczeństwo w innej duchowej sytuacji i przynosiła mu wymierne owoce. „Czy to skupienie i spokój, ten widoczny powrót do prostoty stosowanych środków, nie świadczą o usilnym, może jeszcze nieświadomym do końca poszukiwaniu pokoju i prawdy w naszym społeczeństwie?”, pytał arcybiskup Paryża, kard. Jean-Marie Lustiger. Słusznie napisało też wiele francuskich gazet, że cała ta podróż oparła się na jednym duchowym wydarzeniu i że nie sposób pojąć, a przynajmniej jeszcze nie teraz, jak jest to możliwe i na czym polega tajemnica, obecności „jednego starego i chorego człowieka”, która potrafi dać tyle radości setkom tysięcy wiernych, dziesiątkom tysięcy młodych ludzi.

Nie jest dzisiaj ważne, czy pielgrzymka do Lourdes okaże się ostatnią zagraniczną podróżą Papieża - ważne jest, że jej pozostanie ona na zawsze pielgrzymką dla tego pontyfikatu bodaj najważniejszą, a jej interpretacja, jej wymowa pociągną za sobą zmiany w każdym z nas, w Kościele, w społeczeństwie.

Joanna Pietrzak-Thebault



życie Kościoła

PIELGRZYMKA DO DADIZELLE

Zarząd Związku Bractw Różańcowych i ks. dyrektor Antoni Ptaszkowski

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

Bractwa Różańcowe i ich sympatyków

2 WRZEŚNIA

na coroczną pielgrzymkę do Dadizelle.

Program dnia: 10³⁰ - Msza św. celebrowana - przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. inf. St. Jeża; 12⁰⁰ - czas obiadowy; 15⁰⁰ - Nabożeństwo Różańcowe, 16³⁰ - powrót 16.30.

□ Jan Paweł II w telegramie wysłanym do prezydenta Grecji - Constantinos Stephanopoulosa - w przeddzień otwarcia 28. Igrzysk Olimpijskich ery nowożytnej w Atenach, wyraził życzenie, aby stały się one okazją do braterstwa między narodami i kulturami.

□ „Mówimy „nie” klonowaniu w celach terapeutycznych, ponieważ wiąże się to z ofiarą, z zabiciem bezbronnej istoty ludzkiej” - powiedział w Radiu Watykańskim członek Papieskiej Akademii Życia, ks. Ignacio Carrasco de Paula. Jego zdaniem, zgoda na takie klonowanie władz brytyjskich nie została wystarczająco uzasadniona, a samo określenie „w celach terapeutycznych” jest nieściśle.

□ Watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ustanowiła 2 lipca dniem liturgicznego wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej. O decyzji Stolicy Apostolskiej poinformował kustosz sanktuarium ks. Eugeniusz Machulski.

□ Ponad 150 tys. wiernych wzięło udział w uroczystościach ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze. Przez ostatnie dni do sanktuarium w 50 grupach przyszło ponad 100 tys. pieśnych pątników.

□ W homilii Prymas Polski kard. Józef Glemp wyraził zdziwienie postawą państwa wobec Kościoła i skrytykował decyzję Senatu o opłaceniu składek na ubezpieczenie zdrowotne przez samych duchownych. Prymas Polski podkreślił, że choć Kościół w Polsce żyje w narodzie i z narodem od ponad dziesięć stuleci, to jednak pokornie przyjmie pouczenia nawet kilkuletniej partii politycznej, „pod warunkiem, że to służy całemu społeczeństwu i że jest racjonalne”.

□ Jan Paweł II mianował 14 sierpnia dwóch biskupów pomocniczych archidiecezji krakowskiej: ks. infułata Jana Zajęca, rektora sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach oraz ks. dr Józefa Guzdkę, rektora Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej.



z kraju

□ Premier Marek Belka złożył wizytę w USA. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim zniesienia wiz dla Polaków. Żadnego postępu w polityce wizowej USA nie osiągnięto.

□ Kompletnym fiaskiem zakończyła się wizyta szefa IPN w Moskwie. Prof. Kieres miał rozmawiać o zbrodni katyńskiej. Rosjanie nie chcą uznać tego mordu za ludobójstwo, w związku z czym sprawa się już dla nich przedawniła. Moskwa stwierdziła, że zamknie śledztwo i przekaże dokumenty Polakom, ale czeka jeszcze na dokumenty od Ukrainy. Indagowany w tej sprawie Kijów, nic o monitach ze strony Rosji nie wie. W IPN z kolei nie można się doszukać żadnych dokumentów mówiących o wzajemnych umowach.

□ Z okazji rocznicy „cudu nad Wisłą”, w Wojsku Polskim dokonano uroczystej odprawy wart i oddano armatni salut.

□ Dwudniową wizytę w Gdańsku złożył prezydent Litwy V. Adamkus. Nowym elementem wzajemnych stosunków stały się żądania w sprawie odszkodowań dla Polaków wysiedlonych z Wilna po wojnie.

□ Wg sondaży najwięcej głosów wyborców ma szansę uzyskać nadal Platforma Obywatelska - 26%, wyprzedzając PiS i LPR po 12%, Samoobronę - 10% i SdPi - 6%. Poza program wyborczym znalazły się PSL i SLD po 4%, UW - 3% i Unia Pracy - 1%.

□ Ogłoszono bilans pierwszych 100 dni obecności Polski w UE. Bezrobocie pozostało na poziomie 19%. Wzrosły ceny. Najbardziej podrożał ryż o 27,7%, wołowina o 21,7%, drób - 22%, banany - 18%, masło - 13,7%. O 8,7% podrożały nowe samochody, ale jest i tak taniej niż w innych krajach Unii. Niezłe wygląda natomiast sprawa unijnych dopłat, które są na razie większe od oczekiwanych, dzięki przeliczaniu budżetu kilka miesięcy temu po korzystniejszym kursie złotych do euro.

□ Sporo kontrowersji budzi przegłosowana przez Senat ustawa o płaceniu składek zdrowotnych przez księży, których składki były do tej pory pokrywane z tzw. Funduszu Kościelnego. Fundusz utworzono jako odszkodowanie za bezprawnie odebrane Kościołowi mienie. Zmiana zapisów narusza umowę konkordatową. Jednocześnie zdominowany przez lewicę Senat przyznał środki na refundację środków antykoncepcyjnych. Atak na Kościół ma być elementem odzyskiwania wiarygodności przez lewicę. Do tej samej sfery działań należy też zbieranie podpisów przez młodzieżówkę SLD pod petycją o wycofanie religii ze szkół. Ciekawe kiedy wznowią dyskusję o aborcji?

□ Danuta Huebner została ostatecznie mianowana europejską komisarz do spraw polityki regionalnej.

□ Nowym pełnomocnikiem rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn została na miejsce Nowackiej-Jarugi, awansowanej na wicepremiera - Magdalena Środa.

□ Minister sprawiedliwości, Marek Sadowski, oddał się do dyspozycji premiera. Sadowski w 1995 roku spowodował wypadek drogowy, ale nigdy nie stanął przed sądem, ponieważ ukrywał się za immunitetem sędziego. Kiedy został ministrem, prasa przypominała nierozliczoną do tej pory historię.

□ Radom jest pierwszym miastem w Polsce, w którym wprowadzono zakaz handlu supermarketów w niedzielę i święta. Z podobną inicjatywą w innych miastach wyszła „Solidarność”.

□ Nie potwierdzają się zarzuty dotyczące pedofilii wobec ks. Prałata Henryka Jankowskiego z Gdańska. Przeciw hałaśliwej i niecnej kampanii mediów zaprotestowali wierni, miejscowi politycy i organizacje społeczne.

□ Stowarzyszenie „Kampania przeciw homofobii” zażądała zniszczenia akt SB z inwigilacji tego środowiska. Żądanie dość dziwne, bo do tej pory myśleliśmy, że środowiska gejów chcą wyjść z cienia, a nie jeszcze bardziej się ukryć. Dokumenty ze sławnej PRL-owskiej akcji „Hiacynt” mogą też być przecież dowodem na prześladowanie tego środowiska.

□ W PKN „Orlen” doszło do zmian w radzie nadzorczej, które przywróciły kontrolę nad koncernem skarbu państwa. Teraz nastąpi nowy podział łupów?

□ Masowy import używanych aut z UE kłuje w oczy fiskus. Obawa przed niezgodnością wprowadzenia cła na tego typu import z przepisami UE, każe wymyślać coraz nowe sposoby ściągania haraczu. Ostatni pomysł to projekt opłacania przez importerów z góry złomowania przywożonego z UE samochodu.

□ Policja odnalazła złodzieja ważącego 360 ton mostu. Most został sprzedany na złom przez szefa przeżywającego kłopoty finansowe przedsiębiorstwa, które miało go przechować na czas remontu przęsła.

□ W wieku 93 lat zmarł poeta Czesław Miłosz, laureat literackiej nagrody Nobla, autor m.in. „Zniewolonego umysłu”. Miłosz zostanie pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

□ 15 sierpnia odbyła się w Janowie Podlaskim XXXV Aukcja Pride of Poland, podczas której sprzedano klacze o łącznej wartości 1 047 000 Euro (bez Silent Sale). Cztery ze sprzedanych klaczy osiągnęły cenę ponad 100 000 Euro. Wśród nich znalazła się najdroższa klacz w czasie tegorocznej aukcji - Palestyna ze stadniny w Michałowie, za którą nabywca zapłacił 300 000 Euro.

POWRACAJĄCE „OSAMOTNIENIE” ?...

Marian Miszański

Po piętnastu latach „niepodległości i demokracji” trzeba było dopiero Lecha Kaczyńskiego, jako prezydenta miasta Warszawy, żeby Powstanie Warszawskie doczekało się należytego uczczenia. A przecież w między czasie premierami rządu samego był i Mazowiecki, i Suchocka. Może rząd Jana Olszewskiego, gdyby doczekał do sierpnia - ale nie doczekał. Obalono go w czerwcu. W tych pierwszych dniach sierpniowych Kaczyński „skrzyknął” Polskę, tę czującą po polsku Polskę. Tam - sercem, duchem, myślą - była Polska.

I przypominała mi się pewna scena ze schyłkowych dni stanu wojennego: maszerująca Krakowskim Przedmieściem patriotyczna demonstracja, wołająca ku otwartym oknom i przechodniom: - *Tu jest Polska...*

Wbrew medialnym, zafałszowanym jakże często obrazom - ta Polska jest bardziej liczna, ludna, tłumna: może tylko nieliczne są jeszcze te elity, te prawdziwe elity, które chcą ją „skrzyknąć”. Jednak Lech Kaczyński nie był osamotniony - w niektórych gminach i miastach Polski władze samorządowe organizowały samorzutnie lokalne obchody Powstania Warszawskiego. Miło poinformować, że w mojej rodzinnej Łodzi jej prezydent Jerzy Kropiwnicki, z udziałem kombatanów, weteranów, duchowieństwa i licznej społeczności, uczcił lokalnie tę wielką Sprawę. Zaryzykowałbym (ale niewielkie to ryzyko) tezę, że dzisiejsza Polska jest spragniona prawdy i poczucia patriotyzmu; to pragnienie tłamsi narzuca „polityczną poprawność”, forsowana przez potężne media „z udziałem kapitału zagranicznego”, a będąca formą kulturowego marksizmu. Pod tą skorupą, skamienieliną o pozorach „postępowości”, dojrzewa jednak coraz silniej pragnienie autentyczności, prawdy. Spontaniczność reakcji społecznej na warszawskie uroczystości była tego najlepszym dowodem.

Jakoś tak się stało, że paryskiemu „Le Figaro” Powstanie Warszawskie „pomyliło się” z desperacką walką Żydów z getta warszawskiego, którzy postanowili zginąć z bronią w ręku. Rzecz jasna - nikt w Polsce nie wierzył w pomyłkę korespondenta; ta prowokacja świadczy tylko, że i we Francji mówić można o „prasie francuskojęzycznej”. Ale żeby aż do tego stopnia fałszerstwa, kłamstwa? Nawet „Gazeta Wyborcza” w Polsce nie napisałaby, że powstanie w Wandei było powstaniem żydowskim.

Z okazji obchodów 60. rocznicy Powstania Warszawskiego wypowiedzieli się przybyli goście zagraniczni. Colin Powell powiedział, że „Polska nigdy już nie będzie osamotniona”. Osamotniona - w czym? Holocaust - business z Oceanu, domaga się uprzywilejowanych odszkodowań - „tylko dla Żydów” - sąd amerykański uznał tę kwestię za ponownie otwartą. Chodzi o roszczenia opiewające na dziesiątki miliardów dolarów. Kanclerz Niemiec uznał, że sprawa żądań niemieckich przesiedleńców należy do sądów. W grę wchodzi roszczenia obejmujące praktycznie

obszar jednej trzeciej terytorium Polski. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ogóle ominął wszelkie kontrowersyjne zagadnienia. Przedstawiciela Rosji, Izraela i Francji nie było. Rodzi się więc pytanie, czy naprawdę we współczesnej, majątkowej rozgrywce na gruzach Jałty - Polska jest aby naprawdę w gronie przyjaciół? Czy nie jest znów osamotniona, mimo uczestnictwa w NATO i Unii Europejskiej, a nawet właśnie z powodu uczestnictwa w Unii Europejskiej. Wszak dlatego właśnie „międzynarodowe sądy” mogą pomijać jej ograniczoną teraz suwerenność.

Nabrzmiwa przekonanie, że rządząca Polską lewica, z Kwaśniewskim na czele, skandalicznie zaniedbuje interesy Polski, udając, że nie ma problemów właśnie tam, gdzie one dramatycznie narastają. Rządząca lewica nie szuka żadnych politycznych sojuszników, aby przeciwstawić się rewindykacyjnym, niesłusznym żądaniom. Jeśli te żądania są podnoszone i stają się realne w sensie prawnym to znaczy, że długie cienie Jałty nadal padają na naszą rzeczywistość. Nie ulega już żadnym wątpliwości, że obecna lewica nie ma woli politycznej, by usunąć te resztki Jałty. Obchody 60. rocznicy Powstania Warszawskiego były dobrą okazją by powiedzieć przybyłym gościom zagranicznym, że dopóki zgłaszane są takie żądania - nie uważamy Jałty za przezwyciężoną. Kwaśniewski, Belka, Cimoszewicz - siedzieli z zasznurowanymi ustami. Czy już przeszli na stronę rewindykatorów?

Nie tylko „wolno tak sądzić”, ale i trudno sądzić inaczej. Wszak tzw. deklaracja gdańska Kwaśniewskiego (ogłoszona wspólnie z b. prezydentem Niemiec) nie pozostawia cienia wątpliwości: Kwaśniewski uznał kwestię niemieckich roszczeń za „otwartą”. Właśnie to samo powiedział trochę innymi słowami Schroeder w Warszawie: że to sprawa sądów.

Ciekawe, że pośród przybyłych gości zabrakło zaproszonych przecież - przedstawicieli Francji. Wszak Francja należała do „wielkiej zwycięskiej czwórki”, chociaż rząd w Vichy kolaborował z Hitlerem. Jakże właściwie stanowisko zajmują czynniki polityczne we Francji wobec żądań niemieckich? Warto pytać o to w Paryżu francuskie elity polityczne, a nawet pytać trzeba w sytuacji, gdy poczynitemu dziennikowi „Le Figaro” myli się Powstanie Warszawskie z oporem garstki Żydów w getcie warszawskim.

Mimo więc uczestnictwa Polski w UE, a nawet z powodu tego uczestnictwa - Polska wydaje się bardzo osamotniona we współczesnej walce o byt narodowy, walce o ziemię, nieruchomości, pieniądze. Warto odnotować, że łączna wielkość żądań materialnych zza Odry i zza Oceanu przekracza znacznie te środki, jakie Unia Europejska przeznacza dla Polski (z uwzględnieniem jej składki na UE). W tym nabrzmiwającym osamotnieniu, coraz pilniejsze staje się międzynarodowe otwarcie tej kwestii: nawet Łotwa i Czechy wykazują w tej mierze więcej zdecydowania i politycznej woli. Takie otwarcie wymaga jednak szybkiej zmiany władzy w Polsce, bo formacja prokomunistyczna, przywykła do zaległości i serwilizmu, nie bezinteresownego zresztą, nie rokuje w tym względzie żadnych nadziei.



ze świata

□ W mieście Nadzaf w Iraku doszło do ataku sił irackich i amerykańskich na milicję szyicką Al-Sadra, który zamknął się w świątyni dla mahomaetan miejscu - świątyni Alego. Władze Iraku zażądały rozbrojenia milicji i wyjazdu jej szefa z kraju. W Iraku nadal dochodzi do zamachów na żołnierzy koalicji. Od miny-pułapki zginął m.in. oficer ukraiński. Jest to już 8 zabity Ukrainiec z liczącego 1600 żołnierzy kontyngentu.

□ Minister obrony USA D. Rumsfeld przebywał na Krymie, gdzie rozmawiał z władzami Ukrainy. Rozmowy dotyczyły wycofywania się z Iraku ukraińskich żołnierzy. Tego typu obietnice złożyli społeczeństwu główni kandydaci na prezydenta w zbliżających się wyborach.

□ Prezydent Rosji W. Putin obiecał zwiększenie budżetu na armię w 2005 roku o 40%. Wydatki na zbrojenia sięgną sumy 46 miliardów dolarów.

□ USA wycofują ze swoich dotychczasowych baz w Europie i Azji około 70 tysięcy żołnierzy. Są to największe przetasowania obecności militarnej Stanów Zjednoczonych od czasów II wojny światowej.

□ Minister obrony Rosji Iwanow oświadczył, że patrolowanie przez 4 samoloty NATO przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii stanowi „ryzyko incydentów”.

□ W Czeczenii doszło do ataków na bazy i konwoje wojsk rosyjskich. Zginęło pięciu żołnierzy. Rosjanie zatrzymali ponad 150 Czeczenów.

□ Do wzrostu napięcia doszło w Gruzji. Wojska tego kraju stanęły na granicy Osetii Południowej, zbuntowanej prowincji popieranej przez Rosję. Obydwie strony oskarżają się o prowokacje.

□ Kanclerz Niemiec G. Schroder ogłosił, że będzie się ubiegał o ten urząd na trzecią już kadencję. Szanse kandydata socjaldemokratycznego są jednak niewielkie.

□ Zbliżają się wybory lokalne w niemieckiej Brandenburgii. Rządzi tu koalicja socjaldemokratów i chadeków. Sondáže dają największe szanse postkomunistycznej PDS - 29%, która wyprzedza CDU - 26% i SPD - 28%.

□ Iran prowadzi nadal próby z bronią nuklearną i dokonał testów rakiet średniego zasięgu. Prezydent Chatami stwierdził, że „Iran nie będzie się nikogo pytał o zgodę”.

□ Po demokratycznych, przyszła pora na konwencję wyborczą amerykańskich republikanów. Wielka gala w Nowym Jorku ma przynieść prezydentowi G.W. Bushowi dodatkowe punkty w jego kampanii. Busha wsparł mocno b. burmistrz miasta Rudolph Giuliani.

□ W Wielkiej Brytanii zezwolono na klo-

nowanie ludzkich embryonów. Decyzja wzbudziła wiele kontrowersji.

□ Rząd Rumunii przyjął ustawy przyznające odszkodowania dla Rumunów wysiedlonych po wojnie z terenów Besarabii i Mołdawii, które włączono po 1945 roku do Związku Radzieckiego.

□ Sąd Najwyższy stanu Kalifornia unieważnił ponad 4 tysiące ślubów homoseksualistów, które zawierano w San Francisco.

□ W centrum Lwowa, obok dawnego kościoła św. Elżbiety, ma stanąć pomnik Stefana Bandery, politycznego szefa UPA. Lwowski samorząd zapowiada, że we Lwowie stanie jeszcze 11 pomników ukraińskich bohaterów narodowych.

□ Patriarcha Cerkwi rosyjskiej Aleksy II po raz kolejny odmówił zaproszenia Jana Pawła II do Rosji i nazwał zwracaną przez Stolicę Apostolską ikonę Matki Boskiej Kazańskiej „jedną z wielu kopii obrazu”.

□ Japoński koncern „Toyota” zbuduje do 2008 roku montownię swoich modeli „Corolla” i „Camry” w Rosji.

□ Cena baryłki ropy naftowej przekroczyła 46\$ i pnie się nadal w górę. W USA litr benzyny kosztuje aż 50 centów. W Europie i tak dwa razy drożej, ale tutaj akcyzami i podatkami rabuje państwo.

□ Korea Południowa zamierza przenieść stolicę z zatłoczonego Seulu do Jondzi-Gongdzju. Budowa nowej stolicy ruszy za trzy lata.

□ Słowacja wprowadziła ograniczenie ruchu na przejściach granicznych z Polską. Ma to utrudnić zakupy Słowaków w Polsce, które spowodowały ze względu na wyższe ceny, upadek sklepów w przygranicznych miejscowościach.

□ Rosja wprowadziła zakazy dotyczące reklamy piwa. Wielka popularność tego trunku spowodowała protesty „narodowców”, którzy upominają się o popularność bardziej swojskiej wódki.

□ W Holandii na kary więzienia 4 i 7 lat skazano dwóch Polaków, którzy podłożyli bomby pod magazyny „Ikei” i szantażowali kierownictwo firmy domagając się okupu.

□ Po Pekinie jeździ około 1 milion 300 tysięcy samochodów. Tymczasem w mieście jest zaledwie 300 tysięcy miejsc parkingowych.

□ Trwa dramat ludności chrześcijan w Sudanie. Atakowana przez bojówki mużulmańskie ludność ucieka do Czadu, w warunkach grożących ludobójstwem.

□ Epidemia cholery w afrykańskiej Gwinei pochłonęła już 83 ofiary śmiertelne.

□ Tajfun „Ranim” w Chinach stał się przyczyną śmierci 115 osób. Inny tajfun - „Charley” szalał na Kubie i amerykańskiej Florydzie.

□ W Atenach trwa XXXVII letnia olimpiada. Polska ekipa liczy 201 sportowców. Na otwarcie igrzysk poleciał także prezydent A. Kwaśniewski.

WYŚNIONE ŻYCIE ANIOŁÓW

Justyna Kocjan

Będzie to opowieść o spełnionych marzeniach, o pomysłach na życie i na własny mały kawałek świata. O odnalezieniu drogi, po której stąpa się twardo, a mimo to z głową w chmurach.

Ulica Yvonne Le Tac, niepozorna z zewnątrz, szarawa, przykurzona. Zaglądam do małych, kuszących „sklepów



fol. ks. T. Domżał

cynamonowych”... na Montmatre, jak u Schultza, każdy metr kwadratowy żyje własnym życiem. Nagle moją uwagę przykuwa niecodzienna witryna. Niebiańska. Anielska. Armia aniołów, puciołowate putta, stróżowie dzieciennych snów, przewodnicy przez kładkę, skupieni chórzyci, cherubiny, serafiny... Wchodzę, oczarowana i zaciekawiona. „La Boutique des Anges”, tycki sklepik z aniołkami, piętnaście metrów kwadratowych anielskiego azylu, zafascynował mnie jak i wielu innych przypadkowych przechodniów.



fol. ks. T. Domżał

Czy anioły fruwały stadami i tylko na chwilę obsiadły wnętrze składziku, przycupnęły na tapiseriach, zamaryły w gablotach, oczekując na znak, aby poderwać się do lotu? Niemal czuję, jak powietrze drży od trzepotu ich skrzydeł. W tle muzyka pełna słodyczy, czyżby to chórzyci pracowicie wyśpiewywali swój repertuar?

Łagodnie, rozproszone światło kreuje złudzenie ruchu, a sklepik jest majstersztykiem dekoracji. Przyglądam się po kolei tym cackom - czego tu nie ma! Patynowane figurki, sprzęty domowe, biżuteria, uchwyty, przyciski, puzderka, podstawki, poduszki, lampy, kinkiety, zastawy... Dostrzegam wybór książek, kolekcje płyt CD, kartki z życzeniami. Umiarkowany ruch pozwala mi w pewnej chwili

na pogawędkę z dobrą wrózką tego miejsca, pomysłodawczynią, realizatorką przedsięwzięcia i właścicielką sklepiku. Pani Brigitte de Cuyper, elegancka i pełna uroku osoba, chętnie daje się wciągnąć w rozmowę.

Jej przygoda z aniołami rozpoczęła się jakieś osiem lat temu. Pomysł przyszedł jej do głowy zapewne z anielskiej inspiracji i okazał się trafem w dziesiątkę - jako odnalezienie sposobu na życie. Pani de Cuyper z uśmiechem rozgląda się po sklepiku, o którym mówi, że nie powstał przez przypadek, bo nic nie dzieje się przez przypadek: *Mój mały zaczarowany świat. Odnalazłam tu mój azyl w sercu hałaśliwego miasta, w którym coraz mniej jest miejsca na delikatność i życzliwość, które tonie w morzu brutalności, w którym zagłusza się podstawowe wartości.*

Idea stworzenia sklepu, którego tematem przewodnim byłyby anioły, wymagała



fol. ks. T. Domżał

znalezienia specjalnej formuły. *- Nie chciałam, aby mój sklep był kolejną paryską witryną poświęconą dekoracji. Temat aniołów musi być potraktowany z szacunkiem. Moją ambicją było dorzucić szczytę duchowości, nie skupiać się na przedmiotach. Dlatego proponuję moim klientom wybór książek, które sama najpierw starannie czytam. Są to pozycje, które zachęcają do medytacji, pomagają zastanowić się nad sobą. Proponuję muzykę sprzyjającą refleksji. Umieszczam na wizytówkach zdania do medytacji. Jestem osobą wierzącą i wierzę, że anioły nas prowadzą. Wskazują drogę. Może także poprzez słowa pełne mądrości, zawarte w książkach.*

Anioły dbają także o klientelę. Pani de Cuyper zwierza się, iż nigdy nie uciekała się do pomocy sztuczek marketingowych, reklamy, nie szukała klientów ani rozgłosu. Sklepik mimo to prosperuje niezłe. Każdy miesiąc obfituje w okazje, które można świętować „pod znakiem” aniołów. „La Boutique des Anges” jest kopalnią podarków i - wyzwala pragnienie, aby obdarować bliskich. Klienci przyszli sami, przyciągnęli innych klientów. Turyści sami z siebie zbłądzili w tę niepozorną uliczkę na Montmatre. *- Czy uwierzy pani, że mam klientów z tak odległych stron jak*

Japonia, Australia czy Argentyna? Stałych klientów! Zaglądam do mnie za każdym razem, gdy odwiedzają Paryż! Z myślą o nich stworzyła katalog korespondencyjny i pracuje - znak czasu - nad witryną internetową.

Prasa, nawet specjalistyczna (w temacie dekoracji), często odwiedza z własnej woli ulicę Yvonne Le Tac. *- Proszę tylko spojrzeć - pani de Cuyper rozkłada przede mną grubaśny segregator pełen różnorodnych wycinków, opatrzonych profesjonalnymi zdjęciami, z których spoglądają znane mi już uśmiechnięte aniołki. - Ale polskiej prasy jeszcze u mnie nie było! - Nadrobimy zaległości!* - zapewniam solennie rozpromienioną właścicielkę sklepu.

Co jest tajemnicą sukcesu? Według pani de Cuyper - radość i przyjemność, jaką czerpie ona ze swojej pracy. *- Kiedy ludzie oglądają moje królestwo, twarz im się rozpromienia. Wynagradza mi to wysiłek, jaki wkładam w utrzymanie mojego sklepiku. Wiele przedmiotów proponowanych przez sklep jest dziełem pani de Cuyper. Jestem oczarowana faktem, że aniołki się nie powtarzają, każdy obdarzony jest osobowością, ukrytą w spojrzeniu, w zawiadackim udrapowaniu szaty... Autorka figurinek potwierdza: *Czy może być coś bardziej uroczego i radosnego, jak temat aniołów? Pozwala mi on nie wpaść w rutynę. To prawda, staram się, aby przedmioty, które proponuje w butik, układały się w serie limitowane, i aby - w miarę możliwości - urozmaicić je. Wkładam wiele serca w każdą statuetkę i w ogólny zamysł sklepu. Ale i czerpię zeń wiele radości.**

- To miejsce przyciąga osoby, z którymi łączy mnie pewne pokrewieństwo charakterów, temperamen-



fol. ks. T. Domżał

*tów, dusz; osoby podobne do mnie. Temat aniołów wzbudza szacunek. Mogę o pisać klientom, którzy odwiedzają mój sklepik: *wrażliwi, delikatni, uczciwi, prawi, doceniający wysiłek, kulturalni, niesłuchanie uprzejmi. Nieustannie uczestniczę w łańcuchu życzliwości, który się tu wytwarza. Nazywam to miejsce moim azylem, gdyż od rana do wieczora mam przyjemność przebywać wśród miłych ludzi, którzy - jak i ja - nie tolerują przemocy ani agresji. Bardzo doceniam rozmowy z ludźmi, których tu spotykam. Naprawdę wierzę, że to anioły wskazały mi tę drogę i dopóki nią podążam, będę szczęśliwa i bezpieczna.**

„La Boutique des Anges”
www.laboutiquedesanges.com

polemiki

RUBAJATY WOJENNE

Stanisław Michalkiewicz

Kiedy czyta się opracowania współczesnych historyków angielskich na temat traktatu w Tordesillas, można odnieść wrażenie, że został on zawarty nie w 1494 roku, tylko zaledwie wczoraj i prawie słysząc zgrzytanie zębów. Jak wiadomo, traktat ten dzielił świat między Hiszpanię i Portugalię wzdłuż tzw. „południka papieskiego” (bo w 1493 r. propozycję podziału złożył papież Aleksander VI), czyli „370 mil na zachód od Wysp Zielonego Przylądka tak, ażeby wszystko, co dotychczas zostało znalezione i odkryte (...) jeśli leży na wschód od tej linii (...) na zawsze pozostawało i należało do króla Portugalii i jego następców i że wszystko pozostałe, zarówno wyspy, jak i ląd stały zależne na zachód (...) do króla i królowej Kastylii...”. Traktat w Tordesillas został uzupełniony w roku 1529 traktatem w Saragossie, który wyznaczał granicę między posiadłościami hiszpańskimi i portugalskimi na półkuli wschodniej, na 17 stopniu na wschód od archipelagu Molukków. Naturalnie ani Anglia, ani Francja traktatów tych nie uznały, zaś z biegiem czasu miejsce hiszpańskiego imperium kolonialnego zajęło Imperium Brytyjskie. Warto przy tym zaznaczyć, że zarówno ten pierwszy, jak i późniejsze podziały świata nie były bynajmniej podyktowane chciwością, czy żądzą dominacji. Przeciwnie - były przeprowadzane „dla pożytku pobożnych, dla pokoju i zgody, dla utrzymania między nimi należnej miłości” (traktat w Tordesillas), w każdym razie towarzyszyły im „przynajmniej pozory prawa moralnego” (wg dokumentów angielskich).

Toteż kiedy w wieku XIX wszystkie kątki świata zostały już pozajmowane, wówczas Niemcy, które spóźniły się z kolonialnym podbojami („inne państwa zajęły lądy i morza, a dla Niemiec zostało tylko niebo”), postanowiły doprowadzić do zmiany układu sił w Europie, by w ten sposób wpłynąć na nowy podział świata. Zmiana układu sił w Europie z kolei wymagała uprzedniego opanowania „serca Europy”, czyli Europy Środkowej. Dlatego też Austro-Węgry, pozostające podówczas już w rydwanie polityki niemieckiej, wykorzystywały zabójstwo arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie, by 28 lipca 1914 roku wypowiedzieć wojnę Serbii. Ponieważ za Serbią tradycyjnie ujęła się, zachęcona wcześniej sakiewką przez francuskiego prezydenta Poincaré - Rosja, Niemcy 1 sierpnia wypowiedziały wojnę Rosji, a ponieważ jej sojuszniczką była Francja - 3 sierpnia również Francji. W takiej sytuacji 4 sierpnia Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Niemcom. 8 sierpnia w jej ślad poszła również mała Czarnogóra, a 28 sierpnia - także Japonia. 2 listopada Ententa, czyli Wielka Brytania, Francja i Rosja, wypowiedziały wojnę Turcji, która zachęcona przez Niemcy przyłączyła się

do „państw centralnych”. W ten sposób wybuchła „wielka wojna”, nazwana później I wojną światową, w odróżnieniu od późniejszej wojny drugiej, od której różniła się nie tylko składem stron wojujących, ale i charakterem.

O ile bowiem jeszcze I wojna światowa była, jeśli można tak powiedzieć, „normalną” wojną polityczną, o tyle już II wojnie światowej towarzyszyła spora domieszka ideologii. Wprawdzie można powiedzieć, że Adolf Hitler wykalkulował sobie, iż lepiej, a przede wszystkim taniej będzie pozabijać wierzycieli Niemiec (po przegranej wojnie Niemcy miały spłacać ponad 130 mld marek w złocie do roku 1951), niż, godząc się na spłacanie tego długu, oddać naród niemiecki lichwiarzom w wieczystą niewolę, ale tej intencji towarzyszyło również przekonanie, iż misją narodu niemieckiego jest zorganizowanie Europy na zasadach narodowo-socjalistycznych. W tym celu Niemcy wypowiedziały najbardziej bezlitosną wojnę państwu mającemu podobne ambicje, tyle, że posługującemu się inną odmianą radykalnego socjalizmu, mianowicie Związki Sowieckiemu. Związek Sowiecki, jak wiadomo, miał ambicję rozprzestrzenienia na cały świat bolszewizmu, który Hitler podejrzewał o inspirację semicką. Ten ideologiczny charakter wojny udzielił się również pozostałym jej uczestnikom, którzy narodowemu socjalizmowi przeciwstawili „demokrację”, co nie było wolne od niezamierzonych akcentów komicznych, jako że jednym z szermierzy demokracji i wolności został automatycznie Józef Stalin.

Użyteczność ideologicznych uzasadnień została błyskawicznie doceniona przez przywódców państw, zwłaszcza demokratycznych, w których prowadzenie wojny wymaga uprzedniego podjudzenia do niej milionów wyborców. Dlatego też współczesne wojny nie mają właściwie już żadnych celów politycznych, które zostały zastąpione motywacjami quasi-religijnymi. Wojuje się wyłącznie „dla pożytku pobożnych, dla pokoju i zgody i dla utrzymania należnej miłości” między stronami wojującymi, oczywiście dopiero po ostatecznym zwycięstwie. Współczesne wojny bowiem charakteryzują się apriorycznym odmówieniem drugiej stronie wojującej nie tylko jakichkolwiek racji („oni kłamią, my mówimy prawdę”), ale również jakichkolwiek praw. Współczesne wojny w coraz mniejszym stopniu przypominają dawne, poczciwe „wojny polityczne”, które zakończyły się ostatecznie z I wojną światową, a coraz bardziej przy-

pominają brutalne i bezlitosne starcie Hitlera ze Stalinem.

Warto z tego punktu widzenia zanalizować obecną „wojnę z terroryzmem”, zwłaszcza w kontekście niedawnej wypowiedzi prezydenta Busha, który zaproponował nową jej definicję. Nie chodzi już, jak się okazuje, o eliminowanie ośrodków niepaństwowych i państw odwołujących się w stosunkach międzynarodowych wyłącznie do przemocy, ale o zwalczanie „skrajnych ideologii”, czyli orwellowskiej „zbrodniomyśli” i to w dodatku w skali globalnej. Skłania to do zastanowienia nad perspektywami wolności w świecie, którego kierownicze koła uznają, że najlepszym sposobem utrwalenia

pokoju będzie utrzymanie ludzkiego myślenia w dozwolonych (przez kogo?) granicach. Tymczasem aż tak daleko posunięta ostrożność wydaje się zupełnie niepotrzebna, bo wbrew oficjalnym wykładniom, tzw. terroryzm nie jest żadną wynaturzoną formą wojowania, tylko

bardzo dobrze przemyślaną, inteligentną, a nawet na swój sposób dowcipną strategią, w warunkach przytłaczającej dysproporcji sił między stronami wojującymi. Clausewitz podkreślał, że najważniejszą sprawą jest przeniesienie wojny na terytorium nieprzyjaciela. Tak zwani terroryści właśnie to robią, a wykorzystując właściwości demokracji politycznej osiągają cele przy pomocy uderzeń z punktu widzenia militarnego niemal symbolicznych. Wystarczy porównać środki użyte do zamachu w Madrycie z niszczącym potencjałem choćby jednego atomowego okrętu podwodnego. Po drugie, strategia wojenna, zwana „terroryzmem” skierowana jest na wymuszenie na państwie nieprzyjacielskim posunięć, które na dłuższą metę godzą w fundamenty dotychczasowej jego siły ekonomicznej i politycznej prężności. Analiza amerykańskich zarządzeń dla zwiększenia bezpieczeństwa pokazuje, że i w tej dziedzinie strategia zwana terroryzmem przynosi dobre rezultaty. I wreszcie, po trzecie, spowodowanie państwa nieprzyjacielskiego do reagowania na każdy przejaw „terroryzmu” nieuchronnie wciąga je na drogę tzw. „imperialnego rozděcia”, które sprawia, że w rezultacie w poszczególnych punktach świata przewaga jednej strony przestaje być przytłaczająca. To jest ten dowcipny aspekt owej strategii, która przynosi rezultaty. Świadczy o nich choćby niedawna deklaracja Kondolizy Rice, jakoby „świat jest zdecydowany nie dopuścić do wyprodukowania przez Teheran broni nuklearnej”. „Świat” jest zdecydowany... „We are the world...” A przecież terrorystom chodzi właściwie o to samo, co Anglikom i Francuzom po traktacie w Tordesillas: nie są zadowoleni z miejsca w świecie, jakie sto lat temu wyznaczyli im władcy Imperium Brytyjskiego i próbują znaleźć sobie nowe.





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

1^{ER} SEPTEMBRE 1939

L'été, en Pologne, est une période de commémorations, célébrant des événements survenus au cours de ces cent dernières années et qui ont profondément marqué le subconscient collectif de la nation polonaise : le miracle de la Vistule le 15 août 1920, le déclenchement de l'Insurrection de Varsovie le 1^{er} août 1944, le début des grèves sur la Baltique et la signature des accords de Gdańsk en août 1980, pour ne prendre que quelques exemples. C'est même le mois d'août qui est le plus chargé en événements et en émotions comme en ont témoigné les récentes célébrations du 60^e anniversaire de l'Insurrection de Varsovie.

Cette année, nous célébrons aussi le 65^e anniversaire du déclenchement de la Seconde Guerre mondiale, lorsque l'armée allemande, le 1^{er} septembre 1939, à 4 h. 45, a franchi les frontières polonaises et a envahi le pays. J'ai entre les mains un livre écrit en 1949, soit dix ans après le début des hostilités et quatre ans après leur fin. Paru chez Payot, rédigé par Robert Jars, officier du cadre de réserve, il a pour titre "La campagne de Pologne (septembre 1939)". Écrit presque à chaud, il a pour objet de donner un historique des événements dans un ouvrage documenté, comportant des informations contrôlées en provenance de sources sûres. Une première partie présente les forces en présence et la genèse du conflit, tandis que la deuxième partie est consacrée au déroulement des opérations. Concernant l'état de l'armée polonaise en 1939, l'auteur indique que le président de la République en est le chef suprême, qu'il est assisté d'un conseil de la Défense nationale, mais que le véritable chef en est l'inspecteur général des forces armées, poste détenu par le maréchal Rydz-Śmigły, assisté d'inspecteurs de l'armée. À côté, il y avait le ministère des Affaires militaires, sans réels pouvoirs et sans esprit d'initiative, et l'État-major général, en cours de réorganisation. Tout ce monde, d'après l'auteur, ne fonctionnait pas dans la meilleure harmonie, même si chacun avait sa mission bien définie. Le pays était découpé en dix régions militaires à caractère administratif, mais ne disposait pas d'échelon intermédiaire entre le commandement général et les divisions, ce qui posera des problèmes de liaison dès le début des opérations. Le plan de campagne du haut-commandement polonais, d'après l'auteur, présente quatre défauts : vouloir trop tenir le terrain avec des forces trop faibles, ne pas avoir prévu une retraite plus rapide que celle envisagée, un emplacement trop éloigné des réserves, et la faiblesse déjà évoquée des échelons intermédiaires. À l'époque, les Polonais sont donc, tant du point de vue stratégique que tactique, très en retard sur les Allemands. L'auteur révèle que l'armée allemande, ni par ses effectifs, ni par son armement, n'était encore arrivée à son plus haut degré de puissance, à la veille du conflit – ce qui confirme l'hypothèse que si la France et la Grande-Bretagne avaient attaqué l'Allemagne à ce moment-là, les événements auraient pu prendre une autre tournure –, mais qu'elle était l'expression et l'instrument d'une politique militaire au service d'un État totalitaire, engagé dans la guerre totale, et qu'elle était bien ancrée dans la

population allemande au moyen de formations paramilitaires. Son chef suprême en était le Führer qui avait sous ses ordres le ministre de la Guerre. Le tout représentait un système centralisé et souple, facilitant la coordination. Le plan allemand était clair : expansion vers l'est de l'Europe en anéantissant rapidement la Pologne, proie facile disposant de richesses importantes. La rapidité était le maître-mot et c'est ce qui a fait le succès allemand de la campagne de septembre, la guerre-éclair a pris de court les Polonais dans leurs préparatifs et leur capacité de réaction. À propos du prétexte du conflit, l'auteur précise qu'il s'agit de la question de Gdańsk et du Corridor, c'est-à-dire du conflit entre la revendication de l'accès à la mer pour les Polonais et les revendications territoriales pour les Allemands qui veulent mettre fin à la séparation de la Prusse orientale du reste du territoire. Maintenant, nous savons bien que ce n'était qu'un prétexte et que le fond de la question, c'était l'expansionnisme allemand. Concernant les opérations, détaillées avec minutie, l'armée allemande attaque de tous les côtés à la fois. En trois jours, elle brise la défense des frontières polonaises et, trois jours après, c'est tout le front polonais qui est rompu, créant un vent de panique au sein du haut-commandement. Les forces polonaises à l'ouest de la Vistule sont détruites. Varsovie est atteinte le 8 septembre par la première unité allemande. Une ligne de défense Narew-Vistule-Dunajec s'organise, mais elle ne tient pas et la dissolution des forces polonaises combattant à l'est de la Vistule devient inéluctable, d'autant plus que ce qui reste de l'armée est pris en étau avec l'entrée de l'armée rouge en Pologne le 17 septembre, invasion secrètement prévue par l'accord germano-soviétique du 23 août 1939. Le gouvernement polonais et le haut-commandement abandonnent le territoire national pour passer en Roumanie le 18 septembre. Il existe encore des foyers de résistance, comme à Varsovie qui continue à se défendre jusqu'au 27, mais il ne s'agit que de barouds d'honneur. Malgré la vaillance des soldats polonais, leur courage, leur bravoure et leur héroïsme, il a été impossible d'arrêter l'avance d'un ennemi déterminé et bien organisé. Là se termine le livre, mais tout le monde connaît la suite : les millions de morts, les déportations, les camps d'extermination, la résistance, le partage de l'Europe, les déplacements de population, un nouvel ordre mondial bipolarisé, mais aussi la réunification de l'Europe pour bâtir le monde sur des bases pacifiques.

POCZTOWY SKANDAL

Na łamach „GK” informowaliśmy już o dziwnych praktykach mieszczenia polityki i biznesu. Kilka tygodni temu było dość głośno o innej sprawie związanej z odmową druku pisma „Aspekt Polski” przez należąca do kapitału niemieckiego drukarnię „Polskapresse” w Łodzi. Tej samej drukarni należącej do Verlagsgruppe Passau GmbH nie przeszkadza jednak drukowanie antyklerykalnego tygodnika „Fakty i mity”. Najnowszy przypadek z tej samej teczki dotyczy jednak zjawiska tzw. „politycznej poprawności”.

Po 1989 roku wydawało się, że polityka na zawsze odejdzie z zakładów pracy. Okazuje się jednak, że zamierzczyła era POP w każdej firmie, wraca do polskiej rzeczywistości kuchennymi drzwiami.

Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi otrzymało datowany na 6 sierpnia list z Rejonowego Urzędu Poczty w Krakowie. List ten stanowi swoiste kuriozum i dlatego pozwałam sobie zacytować go w całości.

„Sprawa: Dotyczy druków bezadresowych „POWIEDZ NIE! Promocji homoseksualizmu”

W wyniku przeprowadzonych konsultacji z Dyrekcją Generalną Poczty Polskiej RUP w Krakowie, uprzejmie informuję, że w związku z dystrybucją prowadzoną przez Państwa firmę w miesiącu kwietniu i na przełomie maja i czerwca 2004 roku na terenie Krakowa i Warszawy, druków bezadresowych „POWIEDZ NIE! Promocji homoseksualizmu”, Poczta Polska odebrała szereg sygnałów w sprawie rozpowszechniania treści dyskryminujących, zawartych w ww. druku.

Poczta Polska jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej nie może występować jako strona w sprawie zwolenników, bądź przeciwników określonych idei, teorii lub haseł.

Zgodnie z ustawą z 12.02.2003 roku - Prawo Pocztove (...) operator jest zobowiązany do odmówienia zawarcia umowy na świadczenie usługi pocztowej, jeśli na opakowaniu przesyłki lub widocznej części znajdują się napisy, inne znaki graficzne naruszające prawo (art. 22 ust. 1 pkt3). Ponieważ druk bezadresowy Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej wzbudził sporo kontrowersji m.in. Stowarzyszenia przeciw Homofobii, Ministerstwa Infrastruktury oraz Wiceprezes Rady Ministrów (p. Jaruga-Nowacka), z przykrością informuję, że w obecnej formie ulotka ta nie może być przyjmowana przez Poczta Polska do doręczenia jako druk bezadresowy.”

Podpisała dyrektor RUP w Krakowie pani Anna Zbomirska.

Ów list jest kuriozalny, już nawet nie ze względu na słuszność, bądź niesłuszność rozsyłanej przez pocztę ulotki, ale ze względu na fakt cenzurowania przez



Pocztę Polską treści ideowych, które nie stanowią w prawie dawstwie polskim przestępstwa, i przeciw

którym nie toczy się żadne postępowanie prokuratorskie czy inne. Z jednej strony podkreśla się, że Poczta „nie może występować jako strona”, a następnie czyni to, powołując się na sygnały od przeciwników politycznych Stowarzyszenia Piotra Skargi. Kontrowersje wywołuje wiele druków reklamowych, którymi zawała skrzynki m.in. poczta. Jednak tutaj kontrowersje pochodzą od wicepremier Izabeli Jarugi Nowackiej z UP, znanej z promowania homoseksualizmu, i takowych związków oraz samych zainteresowanych ze Stowarzyszenia Przeciw Homofobii. Sporo wyjaśnia także sprzeciw Ministerstwa Infrastruktury, któremu poczta podlega, a które leży w gestii właśnie Unii Pracy. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że pomiędzy „naruszeniem prawa” a „wywołaniem kontrowersji” jest dość znaczna różnica i odmowa dystrybucji ulotki jest po prostu skandaliczną formą cenzury.

Pewne światło na tego typu akcje rzuca dwudniowe seminarium zorganizowane przez dumnie brzmiącą z nazwy, ale mało znaną, Fundację Europejską im. Stefana Okrzei w Poznaniu. Seminarium patronował wicewojewoda poznański Waldemar Witkowski z partii pani Jarugi, czyli Unii Pracy. Poza gejami przybył także drugorzędny przedstawiciel francuskiej partii Socjalistycznej (międzynarodowość konferencji pozwala wrócić się o dotacje z UE?). Obrady były poświęcone walce z Kościołem katolickim i promowaniu homoseksualizmu w przedsiębiorstwach. Przedstawiciel Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn (znów Jaruga-Nowacka) niejaki Krzysztof Śmiszek poinformował o tworzeniu bazy danych instytucji i organizacji negatywnie odnoszących się do homoseksualizmu. I wszystko jasne...

Ciekawe, że ta nowa forma cenzury i wprowadzania standardów „białoruskich” w „europejskim opakowaniu” nie dotyczy tylko zjawiska „poprawności politycznej”. Czekamy na kolejne tego typu praktyki. Być może do zakładów pracy wrócić niedługo Podstawowe Organizacje P..., a ich sekretarzami będzie się mianować, najlepiej proniemieckich homoseksualistów.



Jan Kciuk

własnym głosem z Polski

Karol Badziak



To oczywiście zwykły przypadek, że prawie w przeddzień 60. rocznicy Powstania Warszawskiego Władimir Putin (prezydent Rosji) spotkał się w Jałcie z Leonidem Kuczmą (jeszcze prezydentem Ukrainy). Ponieważ Jałta nam, starym Polakom fatalnie się kojarzy, choć krajobrazowo jest to bardzo piękny zakątek ziemski, niestety zeszycony architektonicznie przez budowniczych sowieckiego imperium, więc i tym razem spotkanie przywódców Rosji i Ukrainy nie wyszło nam na dobre. Wieloletnie starania polskie, aby Ukrainę przeciągnąć na naszą zachodnioeuropejską stronę w postaci członkostwa w NATO i Unii Europejskiej, na nic się zdały. Przypuszczam, że dlatego, iż przywódcy Francji, Niemiec i Anglii nie wykazywali nigdy przesadnego entuzjazmu dla polskiej inicjatywy, raczej chłód, obojętność, neutralność. Po prostu interesy tych krajów nie mają nic wspólnego z Ukrainą. Trzeba powiedzieć więc otwarcie, przegraliśmy z Rosją walkę o Ukrainę. Przegraliśmy dlatego, że nie potrafiliśmy przekonać, iż sojusz Polski z Ukrainą uchroni wschodnią flankę Unii Europejskiej przed możliwością odbudowy imperium rosyjskiego, z czego ani politycy zachodnioeuropejscy, ani amerykańscy nie zdają sobie zupełnie sprawy.

Putin i Kuczma to dwaj politycy o mentalności azjatyckich lawirantów dyplomatycznych, którzy zawsze jak się spotkają, to rozmawiają z sobą wyłącznie w cztery oczy, bez żadnych świadków. Jak nakazuje dalekowschodnia pragmatyka, uzgodnili więc w Jałcie 26 lipca, że Ukraina będzie od tego momentu integrować się wyłącznie z Rosją i na życzenie Putina Kuczma wykreślił z doktryny obronnej swego państwa słowa, iż celem Ukrainy jest członkostwo w NATO i w Unii Europejskiej, już nie jest - a każdy kto będzie próbował skompromitować lub uszkodzić przyjaźń obu państw, to zwykły agent - oświadczył publicznie Putin, a Kuczma się z nim zgodził. A Putin na agenturze się zna jak mało kto, może nawet bardziej niż Jurij Andropow, któremu właśnie w tym samym dniu, w 90. rocznicę urodzin, kierownictwo Federalnej Służby Bezpieczeństwa postawiło pomnik w Pietrozwozdu oraz ustanowiło stypendium jego imienia przeznaczone tylko dla studentów stosownych (czytaj specjalnych) szkół. Ażeby jednak nie zostać posądzony o to, że jestem „zwykłym agentem” Zachodu, nie podam tu szczegółów w jaki dokładnie sposób Putin Władimir zobowiązał się w imieniu Federacji Rosyjskiej płacić Ukrainie 800 mln dolarów rocznie za to, że odwróci się ona tyłem do Europy. No bo to, że Rosja przekupiła nie tylko Ukrainę, ale i Kuczmę, który w młodości zajmował się handlem bronią, to nie żadna tajemnica, tak jak nie jest też tajemnicą, ani zdradą tajemnicy, fakt, że wokół Puti-

na występuje wielu agentów w charakterze konsultantów, doradzających mu jak Rosja może wyjść na swoje, nie rezygnując absolutnie z imperialnych procedur, no i wiadomo: wielkoruskich ambicji. Zresztą ci wybitni fachowcy w swojej dziedzinie, postępują absolutnie w zgodzie z rosyjską opinią publiczną, której są kompletnymi sługami. A w tym dziwnym, dla europejskiej opinii kraju, nawet bezdomni i bezrobotni, nie mówiąc już o emerytowanych enkawudzistach i kagibowcach, w szczególności, wszyscy są za tym, żeby Rosja parła usilnie do odrodzenia swego nie tylko imperialnego etosu, ale i terytorium. Biedę i głód każdy Rosjanin jakoś gotów jest znieść, ale rezygnacji swego potężnego państwa z imperialnych ambicji nie, nie tego nie przeżyje.

Jako, że jestem tylko skromnym felietonistą, a nie analitycznym eseistą i nie muszę posługiwać się w swej pracy cytatami, więc proszę mi wierzyć na słowo honoru, że to co tu piszę, to nie są moje wybujałe urojenia, wynikające z antysowieckiej fobii, lecz relacjonuję dokładnie, tyle że własnymi słowami, wypowiedzi osób zbliżonych do kół rządzących obecnie Rosją. A w Rosji, tak wśród władczych elit, jak i w opozycji, panuje powszechne przekonanie, zresztą identyczne jak wśród bezdomnych i bezrobotnych, że bez odbudowy swego imperium, bez zdecydowanej dominacji na sąsiadach i bez agresywnych wpływów na „najbliższą zagranicę”, kraj ten popadnie w marazm, zwiędnie, zmarnieje i zmaleje. W tej sytuacji, ażeby dokładnie dowiedzieć się, co się w obecnej Rosji dzieje, zachodni przywódcy powinni skrupulatniej wsłuchiwać się w głosy polskich doradców. Nikt bowiem tak jak my nie zna Rosjan, dla których życie ludzkie nie stanowi żadnej wartości. My Polacy dawno to wiedzieliśmy, a w czasie Powstania Warszawskiego przekonaliśmy się o tym naocznie i nie widzę w tym nic zdrożnego, że nie zaprosiliśmy Putina na uroczyste obchody 60. rocznicy naszego desperackiego czynu, któremu Rosjanie z satysfakcją przyglądali się w sierpniu i wrześniu 1944 r., opalając się na Pradze. W „Gazecie Wyborczej” jakiś dziennikarz dał wyraz swemu oburzeniu, że w ramach dobrosąsiedzkich stosunków nie powinniśmy zapomnieć o prezydencie Rosji. Właśnie, dlatego nie został zaproszony, aby nie pogarszać stosunków z tym państwem; przecież jakby się pokazał w Warszawie, starzy powstańcy by go wygwizdali i dopiero by była międzynarodowa awantura i skandal. Prezydent Warszawy L. Kaczyński wykazał się tu dużą wyobraźnią i chwałą mu za to. Zresztą to właśnie dzięki niemu, po raz pierwszy po 60. latach Powstanie zostało uczczone w sposób godny, a jego żyjący jeszcze uczestnicy, przyjęci w stołicy z należnymi honorami. Brawo Panie prezydencie Kaczyński, tak trzymać, a patriotyzm polski w zjednoczonej Europie nigdy nie zaginie.

Dokończenie ze str. 3

OLIMPIADA

Św. Paweł widzi jeszcze jeden związek między Chrystusem a chrześcijaninem, a mianowicie dostrzega związek miłości, który prowadzi człowieka wierzącego do zwycięstwa nad grzechem i śmiercią (por. Rz 8,37). Ponadto jedna z najbardziej znanych i powtarzanych myśli św. Pawła: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12,21) też wskazuje na życie chrześcijańskie jako na walkę ze złem i grzechem.

Dziś już nie po wieńce, ale po medale wyruszyli do Aten sportowcy, aby walczyć, rywalizować, zdobywać miejsca, ustanawiać nowe rekordy. Nie jest to takie łatwe. Z roku na rok maleją różnice między wynikami jednego złotego medalisty od drugiego. Z większą precyzją liczy się czas. Bardziej śledzi każdy ruch sportowca. Można też w razie wątpliwości sięgnąć po wyniki badań antidopingowych czy też po materiał nagrany na taśmie, a wszystko po to, aby w sporcie nie omijano zasady *fair play*, bez której sport traci swoją istotę i właściwy wymiar.

Obecnie, gdy za sportem ukryta jest wielka kasa, trudno tej pokusie nie ulegać. Nie brakuje więc i tych, którzy padli ofiarą dopingu i albo zakończyli karierę, albo zostali zawieszani w uprawianej przez siebie dyscyplinie. Istnieje jeszcze i taka grupa osób, które za brany doping nie zostali ukarani, ale dzisiaj placą zdrowiem, a nawet trwałym kalectwem. Pokusa sięgania po inne sposoby doskonalenia swoich umiejętności jak codzienna praca i żmudny trening grozi nie jednemu sportowcowi. Sięganie po medale to marzenie każdego sportowca. Podium, kolorowe szarfy, flagi wciągane na maszt i hymny narodowe - to atmosfera, którą mogą poczuć tylko najwspanialszy z najwspanialszych. Najgorsze jest jednak dla sportowców czwarte miejsce, bo tak blisko, ale nie na podium i o mało co, ale nie brązowy medal. Zawodnicy wówczas przeżywają swoje wielkie rozdarcie, doszukując się winy w sobie, w treningach lub nawet oskarżając innych. Czasem jednak uśmiecha się - co do niektórych szczęście i chociaż nie stawiano ich w grupie finalistów a nawet w pierwszej dziesiątce stają na podium. I to bez wątpienia są najpiękniejsze z najpiękniejszych niespodzianek.

Niezależnie od zajętych miejsc i medali prawdziwi kibice oczekują, aby ich wybrańcy pokazali klasę w walce i styl, bo jak wielu twierdzi „swoboda cechuje mistrza”.

W czasie olimpiady - co jest zresztą zrozumiałe - niewiele mówi się o etyce sportowej. Nie mniej jednak organizatorzy dbając o klimat i atmosferę sportowych zmagania przypominają o zasadach, które nie zawsze są wypełnione. Większość kibiców czy wiodzów świadoma nieuczciwości w sporcie na pewno nie stałaby na stadionie i nie dopingowała sportowców. Istnieje jeszcze jeden ważny element który wszystkich zobowiązuje, a mianowicie kultura na stadionach i w innych obiektach sportowych. Z tym często nie jest najlepiej. Wielu kibiców demoluje miejsca sportowych zmagania, terroryzuje przeciwników grającej drużyny, a nawet i służby porządkowe. Olimpiada to także wielkie widowiska, a szczególnie otwarcie i zamknięcie. A potem wszystko głośno i tak czeka się następne cztery lata, aby ponownie przeżywać emocje, radości, a także i porażki tych, którym życzymy złotych medali.

Ks. Tadeusz Domżał



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

W Eyzies-de-Tayac, we francuskim departamencie Dordogne otwarto niedawno bardzo ciekawe muzeum prehistorii. W kilku budynkach wtopionych przez architekta Jean-Pierre'a Buffiego w skalistą ścianę wzgórza, na 5 tysiącach metrów kwadratowych, wystawionych jest 18 tysięcy eksponatów. Choć jest to mała część ze stałej kolekcji muzeum, łączącej w sumie 6 milionów obiektów, francuskie muzeum jest największym i najbogatszym muzeum prehistorii w Europie.



Zbudowane w centrum 900-tysięcznego miasteczka muzeum dominuje nad doliną Mézère - regionem, który ze względu na ilość pamiętek po erze paleolitu, wpisany został przez Unesco na listę najcenniejszych zabytków ludzkości. Muzeum opowiada historię tego właśnie okresu, który rozciąga się między latami 500 000 a 10 000 przed naszą erą. Dordogne zamieszkała była wówczas przez naszych bardzo dalekich krewnych Neandertalczyków, po których 40 tysięcy lat temu na-

stąpili „ludzie rozumni”, czyli *homo sapiens*. Pierwszych „ludzi rozumnych” na naszym kontynencie nazywa się zazwyczaj kromanioidczykami. Nazwę ukuto od stanowiska Cro-Magnon, które znajdowało się właśnie w Eyzies-de-Tayac. Tu w 1868 roku odkryto pierwsze szczątki europejskiego człowieka współczesnego. Obok szkieletów starca, dwóch mężczyzn, kobiety i płodu, odkopano również liczne narzędzia. Niedaleko, znaleziono też naskalne rysunki zwierząt. Wokół Eyzies-de-Tayac, które nie bez przyczyny nazwane zostało „stolicą prehistorii”, odkryto potem wiele innych śladów bytności naszych pradawnych przodków, m.in. jaskinię Font-de-Gaume - mniej znaną niż Lascaux, ale równie piękną i ciekawą. Nieco dalej na północ, na drodze do Sarlat, znajduje się jaskinia des Combrelles z wizerunkami koni i mamutów wyrytych w skale. W bliższej odległości są także groty la Mouthe, Bernifal, Cap Blanc, Bara-Babau, Saint Cirq. Najstojniejsza z jaskiń - Lascaux - zwana „Kaplicą Sykstyńską prehistorii” i jej 2000 wspaniałych ściennych podobizn koni, byków, żubrów i jeleni, namalowanych na jasnym tle różnymi odcieniami czerwieni, żółci, brązu i czerni - liczy 17 tysięcy lat. To niedużo, jeśli uświadomić sobie, że najstarsze rysunki skalne odkryte w jaskiniach Cosquer i Chauvet - też na terenie Francji - mają ponad 30 tysięcy lat, a historia człowieka zaczęła się 3 miliony lat temu.

W ogromnej historii świata - jak uważa wybitny francuski badacz

prehistorii Yves Coppens - człowiek jest dzieckiem najmłodszym. 8 milionów lat temu, pojawili się człekomopodobne istoty, które nie były jeszcze ludźmi, ale które poruszały się już na 2 nogach i miały niewielki, ale dobrze funkcjonujący mózg. 3 miliony lat temu, rozwinęły się one w człowieka z dużym mózgiem i szczękami, które pozwalały na spożywanie różnorodnych pokarmów. Rozwinięty mózg stał się źródłem ciekawości, rozszerzenie jądłospisu - przyczyną ruchliwości. Człowiek - ciekawki świata i mobilny - przestał się zadawać swą tropikalną kołyską w Afryce - dwa i pół miliona lat temu ruszył na podbój świata. Zaczęły zbierać kamienie, kawałki drewna, kości i posługiwać się nimi do wyrabiania narzędzi, łowienia ryb i polowania na zwierzęta. Przy pomocy tych narzędzi, ryl i malował także w jaskiniach. Muzeum w Eyzies-de-Tayac wszystkie te narzędzia pokazuje, nie odpowiada jednak na pytanie, dlaczego *homo sapiens sapiens* - człowiek nowoczesny, nasz bezpośredni przodek - szukał jaskiń nie po to, by w nich mieszkać (mieszkał w szałasach u stóp stromych zboczy), lecz po to, by głęboko pod ziemią rysować pędzące konie, walczące bizona i lwy gotowe do skoku. Czy był to rytuał związany z polowaniem, praktyki magiczne, ceremonie religijne? Czy też po prostu potrzeba piękna, przyjemności, sztuka dla sztuki. Odpowiedzi na to pytanie pewnie nigdy nie otrzymamy. Nie jest to jedyne pytanie, na które naukowcy zajmujący się badaniem prehistorii, odpowiedzi nie mają. Muzeum w Eyzies-de-Tayac nie jest w stanie im pomóc, zachęcić może jednak zwiedzających do pogłębionych lektur i osobistej refleksji na temat historii ludzkości.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WATYKAN

□ Od stycznia br. funkcję dziekana Roty Rzymskiej piastuje nasz rodak ks. Antoni Stankiewicz. A. Stankiewicz urodził się 1 października 1935 w Oleszczanicach (arch. wileńska). Świecenią kapłańskie przyjął 20 grudnia 1958 w Gorzowie. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie-Paradyżu uzyskał doktorat z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Następnie studiował w Studium Rotalnym w Rzymie (dyplom adwokata Roty Rzymskiej), Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (język łaciński) 1972, Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie (doktorat z prawa cywilnego). Wykładowca: prawa procesowego i wyznaniowego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1967, prawa rzymskiego i jursprudencki na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie 1980-, praktyki sądowej w Studium Rotalnym w Rzymie 1984-, prawa rzymskiego i jursprudencki na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie 1996-; jursprudencki rotalnej na Papieskim Uniwersytecie Urbanańskim w Rzymie 1999-2001. Notariusz i wiceficiał w Sądzie Biskupim w Gorzowie Wielkopolskim 1961-1965; notariusz w Kurii Biskupiej w Gorzowie 1965-1967; kancelista w Rocie Rzymskiej 1969-1978; sędzia (prałat audytor) w Rocie Rzymskiej 1978-; konsultor Kongregacji ds. Duchowieństwa 1984-; członek Komisji dla Adwokatów 1988-; przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej Państwa Watykańskiego 1995-2000; sędzia w Trybunale Apelacyjnym Państwa Watykańskiego 2000-; dziekan Roty Rzymskiej 2004-. Autor wielu opracowań naukowych z zakresu prawa małżeńskiego, procesowego i historii prawa, opublikowanych w czasopiśmie specjalistycznych.

POLSKA

□ Akademia Bydgoska wspólnie ze Świątą Radą Badań nad Polonią zamierzają rozpocząć wydawanie „Rocznika Polonijnego”, czasopiisma naukowego poświęconego skupiskom polskim i polonijnym na świecie. Pierwszy numer ma się ukazać pod koniec 2004 roku.

□ Rada Miasta Zamościa przyznała tytuł honorowego obywatela Edwardowi Moskalowi, prezesowi Kongresu Polonii Amerykańskiej.

BRAZYLIA

□ Tegorocznym laureatem „Polonijnego Orlego Pióra” został ks. dr Zdzisław Malczewski z Brazylii. Jest to nagroda Lubelskiego Klubu Polonijnego oraz Rady Programowej i zespołu „Forum Polonijnego” dla ludzi przybliżających problemy życia

Polaków i Polonii w miejscu ich osiedlenia.

Ks. Zdzisław Malczewski, kapłan Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (Chrystusowiec) urodził się 21 stycznia 1950 w Nowym Brzesku. Świecenią kapłańskie przyjął 11 maja 1976 w Poznaniu. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym (Seminarium Zagraniczne) Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu



1970-1976; magisterium z teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1976; doktorat z historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1995. Wikariusz parafii Świętego Józefa w Stargardzie Szczecińskim 1976-1979; wikariusz, a następnie proboszcz parafii Świętej Anny w Carlos Gomes (Brazylia) 1979-1984; proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Ijuí 1984-1988; proboszcz polskiej parafii personalnej Matki Bożej Jasnogórskiej w Rio de Janeiro 1989-1994; prowincjał Prowincji Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Ameryce Południowej 1995-2001. Korespondent: sekcji polskiej Radia Watykańskiego 1991-, Katolickiej Agencji Informacyjnej w Warszawie 1995-Redaktor naczelny rocznika „Projeções” (Kurytyba) 1999-. Współpracownik Instytutu Biografistyki Polonijnej w Paryżu 1995-. Autor publikacji książkowych, m.in.: *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro* (Lublin 1995), *W służbie Kościoła i Polonii. 40 lat działalności chrystusowców w Ameryce Łacińskiej* (Warszawa 1998), *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej* (Warszawa 2000), *W trosce nie tylko o rodaków. Misjonarze polscy w Brazylii* (Kurytyba 2001) oraz ponad 140 haseł encyklopedycznych i artykułów na temat historii emigracji polskiej w Brazylii m.in. w: „Głosie Seminarium Zagranicznego” (Poznań), „Mszy świętej” (Poznań), „Duszpasterzu Polskim Zagranicą” (Rzym), „Forum Polonijnym” (Lublin), „Za miedzą” (Kraków), „Gościu Niedzielnym” (Katowice), a także w publikacjach Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik kongresów Polonii Ameryki Łacińskiej w Kurytybie (Brazylia) 1996 i Punta del Este (Urugwaj) 1998. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV).

LITWA

□ „Wiedza paszportem do Europy” - pod takim hasłem na Litwie zorganizowano pierwszy konkurs na najlepszego ucznia

polskiej szkoły. W konkursie uczestniczyło ponad tysiąc młodych Polaków z Wileńszczyzny. Laureatką konkursu została Elżonora Szturo, uczennica wileńskiego gimnazjum im. A. Mickiewicza.

GRUZJA

□ W Tibilisi odbyły się uroczystości związane z 95. rocznicą śmierci Ludwika Młokosiewicza, polskiego botanika, który w 1853 roku założył park botaniczny w tej miejscowości, a następnie utworzył istniejący do tej pory park narodowy w miejscowości Lagedochi.

USA

□ Młoda Polka - Kasia Pietras - została zakwalifikowana do kadry narodowej USA na wspinaczkowe mistrzostwa świata, które odbędą się we wrześniu br. w Szkocji. Kasia jest uczennicą II klasy liceum Whitney Young High School (najbardziej elitarna amerykańska szkoła średnia).

□ Z okazji 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, polonijny portal: www.polonianews.com w USA uruchomił anglojęzyczny serwis poświęcony temu wydarzeniu.

AUSTRALIA

□ Na skutek bankructwa firmy TARBS, która przez kilka lat miała monopol na przekazywanie wszystkich programów TVP, Polacy w Australii nie mogą oglądać polskiej telewizji satelitarnej.

□ Nakładem JB Publishing ukazał się bogato ilustrowany słownik biograficzny artystów aborygeńskich *Aboriginal Artists. Dictionary of biographies. Western Desert, Central Desert and Kimberley Region*. Autorami słownika są: Margo Stanisław-



ska-Brinberg (ur. w Gliwicach), dziennikarka, poetka i filmowiec oraz Janusz Kreczmański (ur. w Warszawie), reżyser, operator filmowy i dziennikarz.

WIELKA BRYTANIA

□ W dniu 20 lipca 2004 zmarł w Wielkiej Brytanii Dionizy Koczan, żołnierz II Korpusu polskiego (podchorąży & PAK-u), więzień obozów sowieckich, ceniony specjalista na polu pomiarów budowlanych, kawaler wielu odznaczeń polskich i brytyjskich.

MASKOTKI OLIMPIJSKIE

Ks. Tadeusz Domżał

Mówiąc o wielkich zmaganiach sportowców mało kto sięga do tematów, które stanowią o klimacie i tle olimpiad czy igrzysk. Wszystkich interesują reprezentacje, szanse i medale. Do tego dochodzą jeszcze emocje i kibicowanie. Wokół spraw takich jak stroje kibiców, barwne chusty, bluzki, sweterki czy maskotki rozmów jest niewiele. Tymczasem można byłoby wiele powiedzieć. Chociażby o olimpijskich maskotkach.

W roku 1968 w czasie igrzysk zimowych w Grenoble zaprezentowano pierwszą maskotkę o nazwie „Schuss”. Była to sylwetka skoczka narciarskiego ubranego w granatowy kombinizon, który zlewał się z płaszczyzną nart. Maskotka miała czerwoną głowę o dość pokaźnych kształtach. Widoczne były na niej duże oczy i wąsiki w jasnym kolorze oraz charakterystyczna kędzierzawa grzywka na czole. Od tego czasu powstał nowy element wpisany w historię i klimat sportowych zmagani - maskotka i pamiątka z igrzysk, czy z olimpiad.



W roku 1972, w czasie igrzysk olimpijskich w Monachium, królowała maskotka o nazwie Waldi. Był to najzwyczajniejszy w świecie jamnik, w którego tułów wpisano barwy: niebieską, zieloną - jasną i ciemną, pomarańczową - na środku tułowia i żółtą.



Cztery lata później w Montrealu królował czarny bóbr Amik przewiązany czerwoną wstęgą, jaką obdarowuje się zwycięzców. (Do dziś - co można stwierdzić z perspektywy czasu - była to najmniej kolorowa maskotka olimpijska).



W Moskwie sympatię kibiców budził miś Miszka z pięciokolorowym (niebieski, żółty, czarny, zielony, czerwony) jakby zapaśniczym pasem, którego kłamię stanowiło pięć kół olimpijskich. W roku 1984, w Los Angeles, maskotkowy klimat utrzymywał orzeł Sam, który nie wyglądał najpiękniej z lekko kaczkowatym dziobem, ale za to czerwony kubrak, żółte stopy i dziób oraz dwukolorowy cylinder w białe i czerwone pionowe pasy oplecione niebieską, olimpijską szarfą doda-



wały mu gracji i nadawały mu postawę jakby zapraszającego gościa kelnera.



Na olimpiadzie w Seulu (1988) maskotką olimpijską był czerwony w czarne paski tygrys Hodori, z białym brzuchem i pyszczkiem, w czarnym kapelusiku i z pięcioma kołami olimpijskimi zawieszonymi na piersi, jak to ma miejsce w momencie dekoracji najwspanialszych zawodników.

Po czterech latach, w Barcelonie, kibiców i zawodników pocieszała i bawiła maskotka o nazwie Cobi o pomarańczowym odcieniu, przypominająca rozkosznego psiaka z symbolami i barwami na brzuchu.



Kolorowa Izzy z olimpiady w Atlancie (1996) miała znacznie ciekawsze - jak się z czasem okazało - wydanie w formie pluszowej maskotki niż na graficznej prezentacji olimpiady. Ta niebieskawa kaczuszka z ogniem olimpijskim miała wyrażać braterstwo. Stąd na jednej głowie dwa berety, ale na twarzy jeden wspaniały i radosny uśmiech. Czerwone buty o dość pokaźnych rozmiarach, wskazywały na formę ciepłego przeżywania zmagani olimpijskich. Przed czterema laty w Sydney uczestnikom zmagani olimpijskich



zapropozowano aż trzy maskotki: Ollie, Syd i Millie (odpowiednio: papuga, dziobak i jeź), które nie tylko tworzyły specyficzną atmosferę tego kontynentu, ale i wyrażały jednoś mimo różnic przedstawianych gatunków (ptak, stekowiec i ssak). Eksperyment z Sydney, gdzie zamiast jednej maskotki idola, wprowadzono trzy, był z pewnością odebrany dość specyficznie. Jest mało prawdopodobne, aby kibice tamtych spotkań odczytali to jako przysłowiowe motto reklamowe „trzy w jednym”. Dlatego można domniemywać, że projektanci stający do konkursu na najpiękniejsze maskotki uwzględnili doświadczenia z lat poprzednich.

Na olimpiadę w Atenach też zaprojektowano maskotki. Konkurs na projekt został ogłoszony przez Komitet Organizacyjny IO 2004 już w lutym 2001 roku. Trudno się temu dziwić, bo według regulaminu maskotka miała spełniać szereg postulatów. Po pierwsze miała być ambasadorem idei olimpiady w świecie. Po drugie podkreślać wizję i wartości IO 2004. Po trzecie miała być unikatowa. Po czwarte miała robić nowoczesną promocję Aten i Grecji. Ponadto musiała spełniać wymogi w postaci przedstawienia w postaci elektronicznej oraz posiadać elastyczność typowego produktu komercyjnego.

W odpowiedzi na konkurs napłynęło 196 projektów, przy czym 12 z zagranicy. Z tej grupy materiału wybrano 7 projektów, które następnie poddano pod głosowanie. W październiku zapadł ostateczny werdykt i tak zwyciężyła propozycja greckiej firmy Paragraph Design Ltd.

W ten sposób narodziły się Fevos (inaczej Apollo) i Atena.

Twórcy w swoim projekcie nawiązali do obrazu antycznej lalki i wizerzeń starożytnych Greków. W nowym obrazie maskotki reprezentują idee olimpiady: uczestnictwo, braterstwo, równość, współpracę i zasadę „fair play”. Fevos i Atena parzą na sport jak dzieci i widzą w nim zabawę. Bije z nich radość, entuzjazm i optymizm. Czy tegoroczny pomysł dwóch maskotek okaże się lepszy od trójki sprzed 4 lat w Sydney - zobaczymy.

Póki co wielu kibiców uskarża się na drogie ceny koszulek, czapek, torebek, czy skarpetek z olimpijskimi symbolami z Aten. Nie wszyscy jednak tak do tego podchodzą, bo chcą coś przecież mieć na pamiątkę. Kto kupi Fevosa, a kto Atenę? A może te maskotki sprzedawane będą tylko razem. Czas okaże? Według ostatnich informacji ceny maskotek Apolla (bo jednak ta nazwa zyskała pierwszeństwo przed Fevos) i Ateny sięgają około 10 euro. Tańsze pamiątki z olimpiady,



kibice. Dlatego być może niektórzy zdecydują się na Apolla i Atenę.

Poziomo: **A-1.** Pieszczotliwie o swojej Rodzicielce; **A-11.** Kobieta bliska, umiłowana; **B-7.** Magmowa skała głębinowa, używana jako materiał budowlany i drogowy (od nazwy miasta w pln. Włoszech); **C-1.** Wyspa na M. Śródziemnym; **C-11.** Nowa wersja, odmiana; **D-7.** Opis Męki Chrystusa; **E-1.** Japońska wyspa; **E-13.** Dawniej pierzynka dla niemowlaczka; **F-8.** Zespół cech budzących zachwyty (estetyka); **G-1.** Urząd attaché; **G-13.** Miasto z „Iliady”-Homera (Dion); **I-1.** Las iglasty; **I-14.** Pasja Jezusa Chrystusa; **K-1.** Syn córki; **K-14.** Szata liturgiczna; **L-1.** Kończyny górne; **L-14.** Mąż córki; **N-1.** Członek rodziny (bliski); **N-14.** Ojciec; **P-1.** Płynięcie przez Wrocław; **P-14.** Potomek; **S-1.** Sprzęt do transportu rannych; **S-11.** Kłopot, trudności, tarapaty; **U-1.** Angielski harcerz; **U-11.** Recepta na potrawę (jak część aktu prawnego); **V-7.** Przebój, szlagier; **W-1.** Członek rodziny (bliski); **W-11.** Podstawowa i nierozzerwalna komórka społeczna; **Y-7.** Potomkini; **Z-1.** Skrajny smutek i ból po śmierci bliskiej osoby; **Z-11.** Wyparła brzytwę.

Pionowo: **1-A.** Surowiec na makowiec; **1-E.** Żądłowy owad; **1-K.** Produkcja, wytwarzanie; **1-S.** Walizka podróżna; **2-G.** Stado dzikich koni; **2-N.** Odbiornik radiowy; **3-A.** Główny składnik opium; **3-K.** Anglosaska jednostka masy; **3-S.** Znamca potraw; **4-G.** Swierk podhalański; **4-N.** Lico, oblicze; **5-A.** Część okna; **5-S.** Znamczyni piękna; **6-E.** Dopływ Wisły; **7-A.** Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan; **7-S.** Ptak z rzędu sów; **9-B.** Miasto na pln -wsch. wybrzeżu Korsyki; **9-S.** Wydawca książek; **11-A.** Młotkownica (maszyna kuźnicza); **11-S.** Potocznie o natężeniu prądu elektrycznego; **12-S.** Ściana z cegieł; **13-A.** Szmer, szelest, odgłos drapania szorstkiej powierzchni; **13-U.** Stołek, szewski taboret; **14-G.** Pomost ułatwiający przeladunek towarów; **14-N.** Tytuł opery G. Pucciniego; **15-A.** Miasto na zach. wybrzeżu Korsyki; **15-K.** „Królowa” zwierząt; **15-S.** Nowe wydanie starodruku wykonane bez powtórnego składania druku; **16-G.** Brat Ezawa (szukaj w *Księdze Rodzaju*); **16-N.** Jednolite tło w drukarstwie; **17-A.** Krój pisma drukarskiego wzorowany na kształcie pisma łacińskiego; **17-K.** Tytuł bliskiej sercu damy w ustach naszych szlachetnie urodzonych przodków; **17-S.** Zawieszisty płyn do potraw; **17-W.** Gatunek papugi.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia! (Redakcja)

Krzyżówka na 11 września - proponuje Marian Dziwniel -



BÓG MOJĄ SKAŁĄ

Nie obiecuję wam szczęścia w tym, lecz w innym świecie
(słowa Matki Bożej, kierowane do Bernadetty)

129 Pielgrzymka Polaków do Lourdes

29.09. - 3.10.2004

Czy byłeś już w Lourdes? Jeśli nie, wybierz się z nami, na spotkanie z Matką Bożą, która objawiała się tam od 11 lutego do 16 lipca 1858 r., przynosząc światu wezwanie do modlitwy i pokuty.

Organizatorem Pielgrzymki, pod przewodnictwem i w animacji ks. rektora St. Jeza, jest Polska Misja Katolicka we Francji; za organizację odpowiada dr A. Lucka.



Koszt: - autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euro; - noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euro; opłata pielgrzymk. od osoby - 20 euro (dla osób i grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie). Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w Domu Polskim „Bellevue”, w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzym. - 103 euro.

Zapisy: (do 15 września) i informacje w parafiach polskich i w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81 (przy zapisach wpłacamy zaliczkę - 30% opłaty, można jej dokonać gotówką lub czekiem na: Aumonerie Polonoise Rectorat CCP 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”).

FUNDACJA JANA PAWŁA II WE FRANCJI

zaprasza na coroczną podróż od 4 do 12 września 2004 do Kanady.

Odlot z Paryża w sobotę 4 września, zwiedzanie wraz z przewodnikiem, wschodniej Kanady od północy na południe. Miasta: Montreal, Odanak, Pointe du Lac, Quebec, Ste Anne de Beaupre, Montmorency, Ottawa, Toronto, Niagara Falls.

Powrót do Roissy Charles de Gaulle 12 września. Cena: 1.186 Euro od osoby: obejmuje podróż samolotem a potem prywatnym autokarem, zwiedzanie, posiłki, spanie w pierwszorzędnym hotelach.

Dobry humor i pogodna atmosfera zapewnią!

Blizsze informacje oraz zapisy na tę wspólną dziesięciodniową wycieczkę, u sekretarza: Mme Wanda Zamiara 36, rue de la Paix, 62300 Lens.

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario!

Mam dopiero 32 lata. Można powiedzieć 32 lata życia pełnego łez, bólu i cierpienia. Mój ojciec, alkoholik, wziął się na mnie i chociaż było nas troje, nade mną po prostu się znęcał. Wysłałam za męża, a właściwie: uciekałam w małżeństwo, aby uwolnić się od agresji ojca. Myślałam, że wreszcie będę miała spokój, wymarzoną rodzinę. Wkrótce urodziłam dwoje dzieci, a mój mążonek przejął rolę ojca, czyli zaczął się znęcać nade mną. Kiedy byłam zmęczona maleńkimi dziećmi, sama jeszcze bardzo młoda, niedoświadczona w pracy domowej, bił mnie i wyzywał od leniuchów, że musi na mnie pracować, że jestem darmozjadem itp. Mój koszmar trwał kilka następnych lat. W końcu pozostawiłam dzieci pod opieką mojej matki i przyjechałam do Paryża, za namową koleżanki, aby troszkę zarobić. Pracowałam bardzo ciężko, mąż zgodził się, abym pozostała tutaj i przysyłała pieniądze, a on przejmie opiekę nad naszymi dziećmi. Tak się stało. To on wystąpił o rozwód. Nie sprzeciwiałam się, bo bałam się wracać do domu, aby znów nie być bitą i poniewieraną. Tak więc rozwód bez winy żadnej ze stron, opieka nad dziećmi została powierzona obojgu rodzicom. Praktycznie ja bywam w Polsce z dziećmi tylko podczas wakacji, całą opiekę przejął mój mąż. Zresztą wkrótce się ożenił. Oboje wychowują moje dzieci. Mąż mi nie utrudnia kontaktów z dziećmi, często rozmawiam z nimi przez telefon - ale serce boli. Nikt mi tu nie wymyśla, nie bije, ale serce mam rozdarte. Nie jestem już może ofiarą do bicia, ale wyrobnicą, która pracuje na dzieci, nie mogąc ich widywać tak jak normalna matka. Czuję się zmęczona psychicznie jakbym miała sto lat, nikomu nie potrzebna - tylko tyle jestem warta ile mogę zarobić, wystać dzieciom. Co to za życie? Widzę tu, jak żyją ludzie normalnie, mają rodziców, mężów - a ja sama tak strasznie zraniona. Ale dlaczego piszę? Nie tylko żeby się pożalić, choć czasami myślę, że moim losem są tży, samotność, poniżenie, ale kilka miesięcy temu poznałam znacznie starszego od siebie Francuza, który okazuje mi dużo serca i opieki, mogę dowoli wyplakać się przed nim na swój los. Chociaż jest starszy o siedem lat, ale nigdy nie był żonaty, obiecuje, że pomoże mi wychować dzieci, że może nawet uda się sprowadzić je tutaj. On też miał trudne dzieciństwo. Wygląda na to, że nie kłamie, ale ja się strasznie boję. Po prostu boję się mężczyzn. Wiem, że nie wszyscy są tacy jak mój ojciec i były mąż, ale czasami też myślę, że ja jestem tylko do pracy i do bicia. Czy mogę jeszcze raz uwierzyć, zaufać? Ciężko mi być samotną źle mi na świecie. Nie potrafię uwierzyć w siebie. Kiedy ten człowiek mówi mi miłe słowa, jakich w życiu nie słyszałam -

nie potrafię uwierzyć, przypominają mi się obelgi od ojca, a potem od męża - wracam do domu i płaczę. Rano budzę się i znów myślę, że może zaufać jeszcze raz. Przeżywam stany od uniesień po depresję, mam ogromne poczucie niższości. Wydaje mi się, że każda młoda dziewczyna, kobieta jest lepsza ode mnie. Już nie mogę sobie z sobą poradzić, a ten człowiek nalega, abym za niego wyszła. Co mam z sobą zrobić. Proszę o odpowiedź na mój list.

Justyna

Droga Justyno!

Wielkim smutkiem przejął mnie Pani list. Pani dotychczasowe doświadczenia życiowe są bardzo ciężkie i bolesne. Trzeba głęboko przemyśleć dlaczego ojciec znęcał się tylko nad Panią, choć was było troje - dlaczego mąż zachowywał się podobnie. Bywa, że ofiarą sadystycznych zachowań stają się osoby bardzo wrażliwe, subtelne, psychicznie słabe, delikatne, na których mogą bezkarnie wyładowywać swoje sadystyczne skłonności osoby ze skłonnościami patologicznymi. Pani jedyną metodą jest ucieczka. Raz uciekła Pani od ojca, następnie od męża. Teraz przed Panią propozycja, która w pewnym sensie będzie ucieczką od samotności i poszukiwanie oparcia. Każdy człowiek pragnie znaleźć oparcie w drugim, ale trzeba się zastanowić za jaką cenę i czy to będzie prawdziwe oparcie. Jest Pani osobą zranioną z obniżonym poczuciem własnej wartości. Dlatego myślę, że warto byłoby popracować nad odbudową własnego wizerunku osoby, która jest wartością samą w sobie, jako człowiek i jako dziecko Boże. Wzmocnienie własnej psychiki, zrozumienie siebie, jest bardzo trudne, ale nie jest niemożliwe. W Pani przypadku jest konieczne do poznania siebie, swoich zachowań, swojej osobowości, swoich prawdziwych wartości. Dopiero wtedy, kiedy Pani uwierzy w siebie, opamiętuje swoje kompleksy, słabości i niepewności, będzie Pani zdolna do podjęcia odpowiedzialnej decyzji. Proponuję przede wszystkim spotkanie w Poradni Psychologicznej, gdzie bezpłatnie może Pani uzyskać pomoc psychologiczną w każdy wtorek i czwartek od godz. 16.00. Myślę, że przy pomocy psychologa, łatwiej będzie Pani zrozumieć siebie i dopiero potem podjąć decyzję, co zminimalizuje ryzyko niepowodzenia. Trzeba brać pod uwagę, nie tylko Pani przyszłość, ale także dzieci, których będzie Pani brakowało coraz bardziej. Pozdrawiam i oczekuję w Poradni.

Maria Teresa Lui

SIOSTRA ILDEFONSA Z PMK W BRUKSELI ODESZŁA DO PANA



Dobry Bóg, bogaty w Miłosierdzie, odwołał do wieczności we wtorek 10 sierpnia 2004 r. śp. siostrę Ildefonsę, pasjonistkę. Po operacjach i ciężkiej chorobie, trwającej blisko 3 lata, śp. s. Ildefonsa zmarła w Domu Generalnym Sióstr Pasjonistek w Warszawie.

S. Ildefonsa - Weronika Stręciwilk urodziła się 6 lipca 1944 r. w Janowie w woj. lubelskim w przykładnej chrześcijańskiej rodzinie. Z sześciu córek pięć zostało zakonnicami.

Weronika jako młoda dziewczyna wstąpiła za wzorem dwóch rodzonych sióstr do Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek. Pierwsze śluby zakonne złożyła w święto Matki Bożej Grom-



nicznej w 1963 r., a śluby wieczyste 2 lutego 1968 r.

S. Ildefonsa pełniła swoją posługę zakonną w Lublinie, Dąbrowie Górniczej, Będzinie i w seminarium duchownym w Płocku. Od 12 września 1990 r. przez prawie 14 lat pracowała w PMK w Brukseli. Troska o utrzymanie domu Misji, o chorych naszej wspólnoty, o kuchnię, a ostatnio także o kaplicę, powierzona była jej pieczy. Zrobiła maturę, była doskonałym kierownicą, niezwykłym organizatorem, rzadko spotykanym „pracusiem”, a nade wszystko wzorową zakonnicą. Na wszystko zawsze miała czas. Odznaczała się też dużym poczuciem humoru.

Pierwsza Msza św. za śp. siostrę Ildefonsę została odprawiona tego samego dnia, kilka godzin po jej śmierci, w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, o którą tak bardzo dbała. Mszę św. odprawił o. proboszcz Tadeusz Czaja wraz z o. Franciszkiem Żokiem i o. Piotrem Pożogą, których Zmarła doskonale znała i z którymi

współpracowała.

Pogrzeb odbył się w Wilanowie w kościele Ojców Bernardynów w sobotę 14 sierpnia 2004 w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP.

Została pochowana na tamtejszym cmentarzu. W Eucharystii i modlitwach za śp. s. Ildefonsę udział wzięły bardzo licznie współsiostry zakonne z Matką Generalną Anitą Popielewską na czele, a także jej dwie jeszcze żyjące siostry z innymi członkami rodziny. Z naszej brukselskiej wspólnoty uczestniczyli: Siostra Przełożona Eligia, ks. prob. Tadeusz Czaja OMI i jego współpracownik ks. Władysław Walaszczyk OMI.

Siostrzo Ildefonso, dziękujemy ci za wszystko, co uczyniłaś dla nas i naszej wspólnoty; za każdą modlitwę i cierpienie. A cierpiałaś dużo. Jesteśmy głęboko przekonani, że jak za życia, tak i teraz modlić się będziesz za nas i wszystkie sprawy PMK w Brukseli. Niech Dobry Bóg obdarzy cię radością życia wiecznego.

ZMARŁ CZESŁAW MIŁOSZ

14 sierpnia 2004 r. przed godziną 12.00 zmarł w swoim mieszkaniu Krakowie wybitny poeta Czesław Miłosz. Miał 93 lata. Odszedł zaopatrzony najświętszymi sakramentami. Był nie tylko jednym z najwybitniejszych polskich poetów, ale także prozaikiem, eseistą, historykiem literatury, tłumaczem. W 1980 r. został laureatem literackiej Nagrody Nobla, a w 1998 Nagrody NIKE.

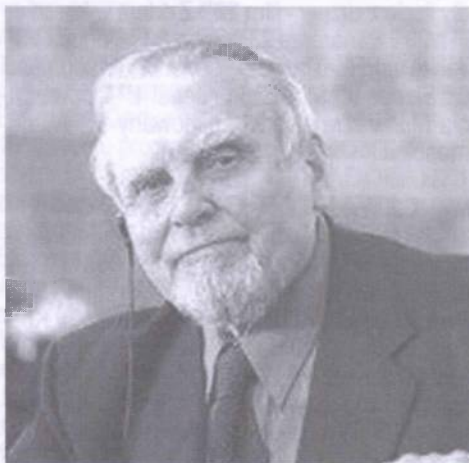
Urodził się 30 czerwca 1911 r. w Szejniach na Litwie. Ukończył prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego. Debiutował w 1930 r. ogłaszając wiersze w piśmie „Alma Mater Vilnensis”. Był współzałożycielem literackiej grupy „Żagary”, działał też w Akademickim Klubie Włoczęgów. Za twórczość poetycką został wyróżniony w 1934 r. nagrodą im. Filomatów.

Po studiach przez rok przebywał we Francji na stypendium Funduszu Kultury Narodowej. W 1936 r. nawiązał współpracę z rozgłośnią wileńską Polskiego Radia. Związany ze środowiskiem awangardy literackiej, publikował w „Pionie”, „Kwadrydze”, „Ateneum” i „Skamandrze”.

Od 1940 r. Miłosz mieszkał w Warszawie. Współpracował z podziemnymi wydawnictwami, publikując wiersze i eseje pod pseudonimem Jan Syruć. Od grudnia 1945 r. pracował w dyplomacji, początkowo w konsulacie polskim w Nowym Jorku, a następnie jako attaché kulturalny w Waszyngtonie. W służbie dyplomatycznej pozostawał do 1950 r., pełniąc m.in. funkcję pierwszego sekretarza ambasady PRL w Paryżu.

Dzięki wstawiennictwu jednego z dygnitarzy, poeta wyjechał do Paryża, gdzie poprosił władze francuskie o azyl polityczny. Miłosz zamieszkał w Maisons-Lafitte, znajdując oparcie w paryskiej „Kulturze”. W 1953 roku opublikował swoją najgłośniejszą książkę polityczną - „Zniewolony umysł”. W następnych latach powstały: „Dolina Issy”, „Traktat poetycki”, „Rodzinna Europa”, oraz liczne eseje, wiersze i przekłady.

W 1960 r. Miłosz osiadł na stałe w Stanach Zjednoczonych. Przez ponad 20 lat



wykładał na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley.

W 1980 r. Czesław Miłosz otrzymał Literacką Nagrodę Nobla. W związku z tym wyróżnieniem, w Polsce po raz pierwszy od 1945 r. zostały wydane jego poezje. Rok później Miłosz odwiedził Polskę. Otrzymał doktorat honorowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W 1982 r. ukazał się jego „Hymn o Perle”, wydany w Paryżu, a wkrótce w Polsce. Potem były: „Nieobjęta ziemia” - 1984, „Zaczynając od moich ulic” - 1985 oraz „Kroniki” wydane w 1988 r. w Znak i „Metafizyczna pauza” - także w Znak, w 1989 r.

W tym samym roku, Miłosz ponownie odwiedził Polskę, otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odtąd przyjeżdżał do kraju coraz częściej, aż Kraków stał się jego kolejnym domem. W latach 90. poeta nawiązał współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”.

W 1992 r. Czesław Miłosz otrzymał honorowe obywatelstwo Litwy, a trzy lata później został odznaczony Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina. W 1994 r. otrzymał najwyższe polskie odznaczenie - Order Orła Białego.

W październiku 1980 r., na wiadomość o przyznaniu Czesławowi Miłoszowi literackiej nagrody Nobla, Jan Paweł II wystosował do niego telegram z gratulacjami i życzeniami, aby jego twórczość „wniosła trwałe wartości w dziedzictwo ducha ludzkiego i dobrze przysłużyła się powszechnej sprawie człowieka”.

W drodze powrotnej ze Sztokholmu Czesław Miłosz zatrzymał się w Rzymie. 15 grudnia przekroczył progi Pałacu Apostolskiego. Jak poinformowano po audyencji, mówionopodczas niej o roli łaciny, o liurgii oraz o problemach przekładów Pisma Świętego, którymi poeta zajmował się w tym czasie.

Przez długie lata Karol Wojtyła i Czesław Miłosz znali się jedynie z łamów „Tygodnika Powszechnego”, redagowanego przez ich wspólnego przyjaciela Jerzego Turowicza. Ich znajomość początkowo ograniczała się do spraw literackich, w ostatnich latach jednak poeta zadawał Ojcu Świętemu pytania dotyczące wiary i spraw ostatecznych. Przekazał mu jeszcze przed oddaniem do druku swój „Traktat teologiczny” i z niecierpliwością czekał na papieską ocenę. Pośrednikiem w ich korespondencji był krakowski poeta Marek Skwarnicki.

W kwietniu tego roku Marek Skwarnicki przywiózł do Watykanu ostatni, jak się okazało, list Miłosza do Jana Pawła II. Sędziwy poeta, starszy od Jana Pawła II, prosił w nim o błogosławieństwo i kończył wyrazami synowskiego oddania.

(na podstawie KAI)

ŚP. OJCIEC BOLESŁAW KRACHULEC OMI

O. Bolesław Krachulec OMI należał do grona kapłanów, którzy w swoje kapłańskie powołanie wpisali służbę emigracji. Był majorem lotnictwa, wykazał wielki talent wychowawczy i organizacyjny, kochał muzykę i sport, co przekazywał swoim wychowankom.

Przez nich był nazywany „profesorem”, ale faktycznie dla wielu był nauczycielem, wychowawcą i ojcem w jednej osobie. To jego uczniowie, zachęceni i rozmiłowani w języku polskim, wyróżniali się na egzaminach ocenami z tego przedmiotu. To ten język pozwalał im komunikować się w czasie rozgrywek w piłkę nożną, gdy podawali sobie po polski komendy, grając z francuskimi drużynami. To ten język, wreszcie, pozwalał im na korzystanie z polskiego dziedzictwa i kultury. Miłości do ojczystej mowy uczył ich ks. Bolesław. W czasie jubileuszu 50-lecia kapłaństwa

O. Bolesława Krachulca homilię wygłosił O. Konrad Stolarek. Kaznodzieja nawiązując do daru powołania i losów jubilata powiedział wówczas:

Ta matczyzna modlitwa wspiera naszego Jubilata poprzez Lubliniec, Markowice i Obrę, a potem na wojennych szlakach po obcych krajach, gdzie Notre Dame de Lumières jest tylko etapem, ale etapem niesłychanie ważnym, bo tu ma okazję ukończyć studia uwieńczone święceniami kapłańskimi. Otrzymał je z rąk ks. biskupa Clabaut, misjonarza Indian i Eskimosów w dniu 22 lutego 1942 r.

O. Bolesław Krachulec, jako neoprezbiter, rozpoczął swoją posługę w schroniskach w La Bastide i Bagnon-les-Bain. Musiał jednak uciekać przed Niemcami - drogą przez Pireneje dostał się do Barcelony, a potem przez Hiszpanię, Portugalię i Gibraltar do Anglii.

Tam biskup Gawlina mianował go kapłanem chłopców wywiezionych przez armię gen. Andersa z Rosji do Persji, skąd przez Palestynę dotarli do Anglii. W szkole w Cranwell, przygotowującej młodzież do służby w lotnictwie o. Krachulec pracował do jej zamknięcia w 1949 r.

Po przybyciu do Vaudricourt pracował w internacie św. Kazimierza, gdzie zapisał się jako wspaniały kapłan i wychowawca. Długoletni duszpasterz Wspólnoty Polskiej przy kościele św. Krzysztofa w Béthune zmarł w Béuvry 12 sierpnia 2004 r. w wieku 91 lat, w 62 roku kapłaństwa. Pogrzebowa Msza św. była celebrowana z udziałem licznie przybyłych kapłanów, sióstr zakonnych, rodziny i przyjaciół oraz ks. Wicerektora PMK z Paryża Ks. Henryka Szulborskiego 17 sierpnia o godzinie 15.00 w Kaplicy Domu Zakonnego Ojców Oblatów w Vaudricourt. Ciało zmarłego złożono na tamtejszym cmentarzu w grobowcu zakonnym.

(Redakcja)



30.08 - 12.09.2004

PONIEDZIAŁEK 30.08.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale - piosenki Tadeusza Nalepy 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Badziewiakowie - serial 8⁴⁵ Ferdynand Wspaniały - serial animowany dla dzieci 8⁵⁵ Banda Rudego Pajaka - serial 9²⁵ Przewodnik Włóczykija - program dla młodych widzów 9⁴⁵ Moje miasteczko - serial 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁵ Laboratorium - magazyn 10⁴⁵ Wieża Babel 11⁰⁵ Katalog zabytków 11¹⁵ Rewizja nadzwyczajna - II wojna światowa 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁵ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie - Potęga smaku - film dok. 13⁰⁰ Adopcja - dramat obyczajowy 14⁰⁰ Ja, alkoholik - serial 14³⁰ Szerokie tory - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Badziewiakowie - serial 15³⁵ XXV Przegląd Piosenki Aktorskiej 16²⁵ Banda Rudego Pajaka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19⁰⁵ Kobiety Białego Domu 19¹⁰ Powstańcy 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20⁴⁰ Adopcja - dramat obyczajowy 22⁰⁰ Ja, alkoholik - serial 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy - film dok. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁰ Festiwale, festiwale 0³⁵ Wiadomości 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Moje miasteczko - serial 1¹⁵ Bajka o bajkach - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 31.08.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Badziewiakowie - serial 8⁴⁰ Ferdynand Wspaniały - serial 8⁵⁰ Banda Rudego Pajaka - serial 9²⁰ Łowcy przygód - program dla dzieci 9⁴⁰ W krainie władcy smoków - serial 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁵ Ścieżki z raju 10⁴⁵ Od Platona i Newtona... - widowisko 11¹⁰ Sensacje XX wieku 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ KABaret-ro - widowisko 13³⁰ Polska w ogniu 14⁰⁰ Zielona karta - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Badziewiakowie - serial 15⁴⁰ Benefis Jacka Cygana 16³⁰ Banda Rudego Pajaka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Magazyn olimpijski - Echa staniów 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ KABaret-ro - widowisko 21³⁰ Polska w ogniu 22⁰⁵ Zielona karta - serial 22³⁰ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁰ Forum 0³⁰ Wiadomości 0⁴⁵ W krainie władcy smoków - serial 1¹⁵ Przygody Kota Filemona - serial 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 01.09.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 7³⁵ Tańczące Eurydyki-koncert 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Badziewiakowie - serial 8⁴⁵ Ferdynand Wspaniały - serial 8⁵⁵ Banda Rudego Pajaka - serial 9²⁵ Król zwierząt - teleturniej 9⁵⁰ Mordziaki - serial 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁵ Na skrzydłach Ikar - magazyn 10⁵⁰

Rewizja nadzwyczajna 11¹⁵ Kulisy PRL-u 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁵ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum 12⁵⁵ Opadły liście z drzew - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Badziewiakowie - serial 15⁴⁰ Z orłem w koronie - film 16³⁰ Banda Rudego Pajaka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland - magazyn 18⁵⁵ Powstańcy 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁵ Badziewiakowie - serial 20³⁵ Opadły liście z drzew - film 22¹⁵ Z orłem w koronie - film 23⁰¹ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 0³⁰ Wiadomości 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Mordziaki - serial 1¹⁵ Opowiadania Muminków - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 02.09.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Badziewiakowie - serial 8⁴⁵ Tytus, Romek i Atomek 8⁵⁵ Banda Rudego Pajaka - serial 9²⁵ Koncert Galowy XXXI Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży 9⁵⁰ Wyspa przygód - serial 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 10⁵⁰ Wyprzedzić chorobę - magazyn 11¹⁰ Stacja PRL 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu - film 13⁰⁵ Wieści polonijne - magazyn 13²⁰ Gwiazda Eurofolku - koncert 14²⁵ Groch i kapusta 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Badziewiakowie - serial 15⁴⁰ Gorączka - program 16⁰⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - magazyn 16³⁰ Banda Rudego Pajaka - serial 17⁰⁴ Teleexpress 17⁴⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Szerokie tory - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20⁴⁰ Dziewczynka w czerwonym płaszczku - film 21³⁰ Lato z klasyką 22³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland - magazyn 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 0³⁰ Wiadomości 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Kaśka i Baśka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 03.09.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - 1983 serial 7⁰⁰ Bajm - koncert 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Badziewiakowie - serial 8⁴⁵ Tytus, Romek i Atomek - film 8⁵⁵ Mama nic - serial 9¹⁵ Do góry nogami 9⁴⁰ Mama nic - serial 10¹⁰ Eurotel - magazyn 10²⁰ Dzieje kultury polskiej 11¹⁵ To twoja droga - reportaż 11³⁵ Mówi się... 11⁵⁵ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 13⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Badziewiakowie - serial 15³⁵ Hity satelity - propozycje programowe 15⁵⁵ Hipoteza - film fab. 16³⁰ Mama nic 3/4 - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ To twoja droga 19⁰⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20³⁵ Hity satelity 21⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰ Gorączka - program 22³⁰ Hipoteza - film fab.prod. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Bajm - koncert 0³⁰ Wiadomości 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Mama nic - serial 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 04.09.2004

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁵ Wiklinowy kosz - film 6⁵⁰ Droga - film anim. 7⁰⁵ Echa tygodnia - program w języku migowym 7³⁵ Zaproszenie -

program krajoznawczy 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu - magazyn 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9⁰⁰ Nicponie - film 9³⁰ W cieniu wydm - film 10²⁵ Książki z górnej półki - magazyn 10³⁵ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 10⁴⁰ Witaj Europo, Welcome Poland - magazyn 11⁰⁰ Na życzenie - magazyn 12¹⁵ Lato z klasyką 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14³⁵ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Zapis czasu - film 16²⁰ Nicponie - film 16⁵⁰ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 17⁰⁰ Teleexpress 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Wiklinowy kosz - film 18³⁰ Droga - film 18⁴⁰ Zaproszenie 19⁰⁰ Gwiazdy sportu - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 22¹⁵ Pożegnanie z Marią - dramat 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 0⁵⁵ Wiklinowy kosz - film 1⁰⁵ Droga - film anim. 1¹⁵ Podróże kapitana Klipera - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 05.09.2004

6³⁰ M jak miłość - serial 7²⁰ Zapis czasu - Rząd Polski 1939-1945 - film dokumentalny 8²⁰ Słowo na niedzielę 8²⁵ Latające misie - serial animowany 8⁵⁵ Dziecięce festiwale - Konin 2004 - Gospodarze i „Najlepsi z najlepszych” 9⁵⁰ Ekstradycja - serial 10⁴⁵ Wielkie polskiego futbolu - magazyn 11³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland - Piękniejsza Polska 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja modlitwy 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie - Koncert Ala Di i Orkiestry „Amadeus” 12⁴⁵ Książki z górnej półki - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14¹⁵ Siedem życzeń - serial 15¹⁰ Ten stary bar na Woolwich Road - Szanty w Giżycku - koncert (STEREO) 16⁰⁵ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja 21⁰⁰ Benefis Jacka Cygana 21⁴⁵ Benefis Anny Seniuk 22⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

PONIEDZIAŁEK 06.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Kawa czy herbata 9⁰⁵ Jedyneczka - program dla dzieci 9³⁰ Moje miasteczko - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - magazyn 10²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 10⁵⁰ Biografie - Potęga smaku - film dok. 11⁴⁰ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Badziewiakowie - serial 12⁴⁰ Program kabaretowy 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Benefis Anny Seniuk 15⁰⁰ Ekstradycja - serial 16⁰⁰ Jedyneczka - program dla dzieci 16²⁵ Moje miasteczko - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ My, Wy, Oni - magazyn 18⁰⁰ Program historyczny 18²⁵ Jest takie miejsce - reportaż 18⁴⁵ Znaki czasu - magazyn 19¹⁵ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20³⁵ Sportowy tydzień 21⁰⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁵ Reportaż 22²⁰ Forum - program publicystyczny 23⁰⁵ Pegaz 0⁰⁰ Wiadomości 0¹⁰ Moje miasteczko - serial 0³⁵ My, Wy, Oni - magazyn 1⁰⁰ Znaki czasu - magazyn 1³⁰ Bajki o bajkach

WTOREK 07.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda

da 8¹⁵ Kawa czy herbata 9⁰⁵ Domowe abecadło 9³⁰ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁰ Program historyczny 10²⁵ Jest takie miejsce - reportaż 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁰ Znaki czasu 11²⁰ Sprawa dla reportera 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Badziewiakowie - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14¹⁰ Reportaż 14²⁵ Forum 15¹⁰ Madonny polskie - reportaż 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ Domowe abecadło 16²⁵ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Blżej Europy - reportaż 17⁴⁵ Smolik i przyjaciele - koncert 18¹⁵ Ludzie listy piszą 18⁴⁵ Sprawa dla reportera 19¹⁵ Powstańcy 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20³⁵ Wieści polonijne - magazyn 20⁵⁰ Kolumbowie w kolorze feldgrau - film 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać - talk-show 23⁵⁰ Pogoda 0⁰⁰ Wiadomości 0¹⁰ W krainie władcy smoków - serial 0³⁵ Sprawa dla reportera 1⁰⁵ Plus minus 1³⁰ Przygody Kota Filemona - serial

ŚRODA 08.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Kawa czy herbata 9⁰⁵ Budzik - program dla dzieci 9³⁰ O dwóch takich co ukradli księżyc - serial 10⁰⁰ Zielona karta - serial 10²⁵ Smolik i przyjaciele - koncert 10⁵⁵ Anna Dymna-spotkajmy się - magazyn 11²⁵ Plus minus 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Pokój 107 - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Kolumbowie w kolorze feldgrau - film 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Warto rozmawiać - talk-show 16⁰⁰ Budzik - program dla dzieci 16²⁵ O dwóch takich co ukradli księżyc - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Program ekumeniczny 18⁰⁰ Selekcja - program wojskowy 18²⁰ Miliard w rozumie - teleturniej 18⁴⁵ Anna Dymna-spotkajmy się - magazyn 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Pokój 107 - serial 20³⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 21⁰⁵ Pomiedzy wilki - dramat 22⁴⁰ Zielona karta - serial 23⁰⁵ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 09.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Kawa czy herbata 9⁰⁵ program dla dzieci 9³⁰ Wyspa przygód - serial 9⁵⁵ Program ekumeniczny 10²⁰ Program rozrywkowy 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Pokój 107 - serial 12⁴⁰ Powstańcy 12⁴⁵ Ze sztuką na ty 13⁰⁵ Pomiedzy wilki - dramat 15¹⁵ Wyprzedzić chorobę - magazyn 15³⁵ Miliard w rozumie - teleturniej 16²⁵ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Raj - magazyn katolicki 18⁰⁰ Berliński express - magazyn 18¹⁰ Skarbiec - magazyn 18⁴⁰ Talk show 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰² Pogoda - dla kierowców 20¹⁰ Pokój 107 - serial 20³⁸ Ktokolwiek widział 21⁰⁵ Teatr Telewizji - Warszawiak 22³⁰ George Gershwin - Błękitna rapsodia 22⁵⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Wiadomości 0¹⁰ Wyspa przygód 11 - serial 0³⁵ Skarbiec - magazyn 1⁰⁵ Raj - magazyn katolicki

PIĄTEK 10.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Kawa czy herbata 9⁰⁵ Bajeczki Jedynecki 9²⁰ Kolory - program dla dzieci 9³⁰ Trzy szalone zera, odc.1 - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki

10²⁵ Kobiety Białego Domu - Bess Truman 10³⁰ Ludzie listy piszą 11⁰⁰ Szansa na sukces - Przeboje Anny Jantar 11⁵⁰ Powstańcy - cykl 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Pokój 107 - serial 12⁴⁰ Program publicystyczny 13²⁵ Teatr Telewizji - Warszawiak 14⁵⁰ Muzyka klasyczna 15¹⁰ Hity satelity - propozycje programowe 15²⁵ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Bajeczki Jedynecki 16¹⁵ Kolory - program dla dzieci 16²⁵ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program kulturalny 17³⁵ Spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem 17⁵⁵ Święta wojna - serial 18²⁰ Przeboje Anny Jantar 19¹⁵ Powstańcy - cykl 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20¹⁰ Pokój 107 - serial 20³⁵ Wieści polonijne - magazyn 20⁵⁰ Mówi się... - program poradnikowy J. Bralczyka 21¹⁰ Na dobre i na złe - serial 22¹⁰ Hity satelity - propozycje programowe 22²⁵ Kobiety Białego Domu - Bess Truman 22⁴⁰ Wideoteka Dorosłego Człowieka 23¹⁰ Prokop i panny - talk show 0⁰⁰ Wiadomości 0¹⁰ Trzy szalone zera, odc.1 - serial 0³⁰ Przeboje Anny Jantar 1³⁰ Pomysłowy Dobromir - serial animowany

SOBOTA 11.09.2004

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁵⁰ Skarby przyrody 7¹⁰ Madonny polskie - reportaż 7⁴⁵ Echa tygodnia - program w języku migowym 8¹⁵ Janka - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola - program rozrywkowy 9¹⁵ Wieści polonijne 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... - program poradnikowy J. Bralczyka 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wideoteka Dorosłego Człowieka 12¹⁵ Powstańcy - cykl 12²⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12⁴⁵ Książki z górnej półki, Książka tygodnia - magazyn 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Polskie nominacje do Oscara, Faraon cz.1 - dramat historyczny 15⁴⁰ Podaj łapę 15⁵⁵ Śniadanie na podwieczorek - program interaktywny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Tam gdzie jesteśmy 19⁰⁰ Nie tylko o... 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Polskie nominacje do Oscara, Faraon, cz.1 - dramat 22⁴⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 00⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek - program interaktywny 01⁰⁰ M jak miłość - serial

NIEDZIELA 12.09.2004

7⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek - program interaktywny 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁴⁵ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9³⁰ Latające misie - serial 10⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 11²⁰ Norwidowi w holdzie -



* PIŁKA NOŻNA *

Poszukujemy chętnych do grania w pierwszej polonijnej drużynie w Paryżu

Mecze w niedziele o godz. 10.

**TEL. 06 74 64 58 40 (MICHAŁ);
06 65 35 80 61 (KRZYSZTOF).**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

koncert 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja modlitwy 12¹⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Książki z górnej półki, Książka dla dzieci - magazyn 14¹⁵ Kino retro, Koniec wakacji - film 16⁰⁵ Biografie - film dokumentalny o Marii Curie-Skłodowskiej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie 18⁴⁵ Latające misie - serial 19¹⁰ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja - serial 21⁵⁰ Bezludna wyspa 22⁴⁰ Program kabaretowy 23²⁵ Biografie - film dokumentalny o Marii Curie-Skłodowskiej 0¹⁵ Zaproszenie 0³⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej

Firma poszukuje wykwalifikowanych pracowników z pozwoleniem na legalną pracę i znajomością języka francuskiego do wstawiania okien w okręgu paryskim. Przyjmujemy również pracowników z prawem jazdy, chętnych do nauki zawodu. Rekrutacja zaczyna się od września. Warunki do ustalenia w zależności od stażu pracy. Kontakt: Tel. 06 23 31 64 52 lub 01 42 26 00 17.

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do



9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12060 kHz, codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



*** TRANSPORT CIĘŻAROWY *
- ANDRZEJ GRAJEK -**

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY
T. (00 48) [0] 61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

Firma poszukuje wykwalifikowanych pracowników

z pozwoleniem na pracę i znajomością języka francuskiego

DO WSTAWIANIA OKIEN - OKRĘG PARYSKI.

Przyjmujemy także pomocników z prawem jazdy,
chętnych do nauki zawodu. **REKRUTACJA OD WRZEŚNIA!**
Warunki do ustalenia w zależności od stażu pracy.

Kontakt: 06 23 31 64 52 lub 01 42 26 00 17.

Nowoczesny system nauki w stanie głębokiego odprężenia

Urządzenie Sita Mini - pomaga osiągać
stan relaksu i pozostawać w nim w czasie
uczenia się języka francuskiego.



Zestawy kaset i podręczników przygotowanych specjalnie do nauki w stanie relaksu, zawierają najczęściej używane zwroty i wyrażenia w formie żywych dialogów wraz z tłumaczeniem. Każdy kurs zawiera podręcznik oraz 6 kaset magnetofonowych z nagraniami 10 półgodzinnych lekcji.

Bezpłatna prezentacja kursu j. francuskiego.
Tel. 06 84 67 71 15

*** PRACA W BUDOWNICTWIE ***

Poszukujemy specjalistów w zakresie wszelkich prac remontowo-budowlanych na terenie i poza Paryżem.
TEL. 03-44-53-43-07

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

KURSY WAKACYJNE W LIPCU.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

*** USŁUGI KOSMETYCZNE *
06 26 39 26 98.**

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA
7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09
Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10



REGULARNE LINIE DO POLSKI

**PROMOCJE WAKACYJNE
115 EURO***

* bilet w dwie strony, wykupiony min 10 dni przed wyjazdem, szczegółowe informacje w naszych biurach

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M^e Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M^e Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 18.08.2004.

Orbis podróż na bis!
nowe, codzienne połączenia z Polską
Adres biura
36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire
tel.: 01 43 71 60 20
www.orbis-transport.pl
e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - .

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

* DO SPRZEDANIA DOM W POLSCE *

Bardzo ładny, komfortowy dom w Polsce. Świebodzin (województwo
lubuskie, 70 km od Świecka - granica z Niemcami) - 380 m²; trzy kondygnacje:
6 pokoi, salon 50m² - z marmurowym kominkiem, bogaty drewniany wystrój
wnętrz: dwie kuchnie, oszklona weranda, dodatkowo duży taras, łazienka,
prysznic, WC, pralnia, spiżarnia, wędzarnia: dwa pomieszczenia - kotłownia,
piwnica, nowe plastikowe okna i elewacja, piękny ogród 5 arów, dwa garaże
- cena: 500 tys. zł (110 tys. euro). **TEL. (00 48) [0]601 79 13 54.**



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



* TOP PEINTRE-DÉCO:

RÉNOVATION D'APPARTEMENT.

TRAVAIL SOIGNÉ-SÉRIEUX-PRIX INTÉRESSANTS.

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

06 62 24 24 04 (LIDIA)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKIDOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;

Podaruj dzieciom marzenia... wychowankowie Domów Dziecka u Ojca Świętego

Maria i Krzysztof Walendzik

Polacy za granicą nie zapomnieli o domach dziecka w kraju. Mieliliśmy okazję i szczęście przekonać się, że wśród Polonii, hasło „dom dziecka” zawsze wywołuje odzew i chęć zaangażowania się w pomoc.

Po raz trzeci już, dzięki polonijnej akcji „Podaruj dzieciom marzenia” ofiarowaliśmy wspólnie naszym małym przyjaciółom niezapomniane zagraniczne wojaże.



Najpierw, w ostatnim tygodniu czerwca, zaproszona przez rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - księdza inf. Stanisława Jeża, grupa polskich dzieci mogła spędzić początek wakacji na Korsyce(!) - w Domu Polskim pw. świętego Jacka. Komentarz był jeden, ale



jaki - „Tu jest naprawdę pięknie!”. Dzieci mogły nacieszyć się plażą, zwiedzić Bastię i Ajaccio, pochodzić po górach, zobaczyć największą hodowlę żółwi, podziwiać w oceanarium podwodny świat Morza Śródziemnego. Jesteśmy wszyscy bardzo wdzięczni i kapelanowi Domu - ks. Stanisławowi Łacnemu, który okazał się niezawodnym przewodnikiem i siostrze Urszuli, prowadzącej Dom, za trud i serce ofiarowane dzieciom.

Największym jednak wysiłkiem finansowym i organizacyjnym, jaki Polonia podjęła w tym roku była Pierwsza Ogólnopolska Pielgrzymka Wychowanków Domów Dziecka do Ojca Świętego do Rzymu. Dzięki ofiarności Polaków i Francuzów oraz zaangażowaniu chyba wszystkich paryskich organizacji polonijnych udało się zgromadzić na ten cel ogromną kwotę 9000 euro. Szczególne podziękowania należą się pani Agnieszce Tombińskiej - żonie Ambasadora RP we Francji, która zechciała objąć honorowy patronat nad czerwcowym koncertem charytatywnym w salonach Ambasady w Paryżu. Koncert ten pozwolił nam zebrać większość środków. Dziękujemy artystom: Danielowi Olbrychskiemu, Maciejowi Pikulskiemu, Magdalenie Żuk, wraz z chórem pod jej dyrekcją, i Janowi Pietrzakowi. Dziękujemy Polskiej Misji Katolickiej, a szczególnie księdzu Józefowi Musiałowi i księdzu Stanisławowi Jemiołto, którzy wyrazili zgodę na zbiórkę pieniędzy w swoich kościołach. Wyrazy naszej wdzięczności przekazujemy też Polskiej Izbie Handlowej, Polce Servi-

ce, firmie Revers, Bankowi Polskiemu, Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy, Autorów i Tłumaczy, wraz z jego prezesem Agatą Kalinowską Bouvy, firmie Rafaliga Piotra Paruźnika, sekcji polskiej RFI, Adamowi Kuźmichowi, Hurtowni Napojów Jakuba Rokickiego i setkom ofiarodawców, bez których wyjazd do Ojca Świętego nie byłby możliwy. Dziękujemy koordynatorce naszej akcji w Skierniewicach, Jolancie Urbanek, stowarzyszeniu „Dziecięca inicjatywa”, a także Caritas Polska i dyrektorom domów dziecka za pomoc organizacyjną i finansową. Szczególne podziękowania przekazujemy też redakcji Głosu Katolickiego, za pośrednictwem którego otrzymaliśmy wiele listów z czekami, słowami dodającymi nam otuchy i gorącymi pozdrowieniami dla młodych pielgrzymkowiczów. Wszystkie te gorące życzenia przekazaliśmy dzieciom i widzieliśmy, że takie wyrazy pamięci są dla nich ważne.

Polacy we Włoszech okazali się równie hojni. Otrzymaliśmy dowody przyjaźni tak od Ambasador RP przy Watykanie Hanny Suchockiej, która osobiście spotkała się z dziećmi, jak i od Konsulatu RP w Rzymie. Cała 119 osobowa grupa z Polski i Litwy została przyjęta przez Ojca Konrada Hejmo w pięknym ośrodku „Sursum Corda”, w luksusowych warunkach i za niespotykane niską w tym mieście cenę 15 euro od osoby. Tak siostry, jak i pracownicy świeccy domu dowiedli poprzez znakomitą organizację, wspaniałą kuchnię i niespotykaną życzliwość, że są w dziedzinie podejmowania pielgrzymów i turystów profesjonalistami. Jednocześnie na każdym kroku odczuwaliśmy prawdziwą pobożność i dobroć gospodarzy. W miejscowości Attina nieopodal Monte Cassino, dzięki inicjatywie mieszkającej tam Alinie Duszyńskiej, Polacy i Włosi wspaniale zorganizowali dla dzieci poczęstunek i prezenty. Zapewnili nas, że będą kontynuować pomoc polskim domom dziecka.

Rozpoczynając naszą akcję byliśmy niedowiarkami, teraz wiemy na pewno: we Francji, Włoszech, a nawet w Belgii, bo stamtąd też otrzymaliśmy pomoc, istniejąca prawdziwa polska, ludzka solidarność. Przekonaliśmy się, że Polacy mieszkający za granicą są naprawdę hojni i gotowi do okazania serca pokrzywdzonym przez los dzieciom, które tego najbardziej potrzebują. Do Rzymu dzieci przyjechały dwoma autokarami, sponsorowanymi przez TVP - 2. Po drodze zwiedziły Wenecję. Wracaly przez Asyż, gdzie zatrzymały się aby oddać cześć świętemu Franciszkowi. Modliły się też przy grobach polskich żołnierzy na Monte Cassino (fot.3) i w pobliskim opactwie benedyktyńskim. Wykąpały się w morzu i wyszalały na plaży. Były na przemian roześmiane, wzruszone i bardzo zmęczone.

Największym szczęściem było jednakże spotkanie z Ojcem Świętym (fot.4 i 5), w środę 21 lipca w auli Pawła VI w Watykanie. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy gdzie będzie audiencja i czy będziemy mogli podejść do Papieża. Okazało się, że obawy nasze były niepotrzebne. Ojciec Święty wrócił z wakacji w dobrej formie. Podczas powitania grup polskich skierował kilka słów tylko do naszych dzieci, a na zakończenie wszyscy mogliśmy stanąć przy tym niezwykłym człowieku do zdjęcia, ale nie tylko... Zamilkły na moment słowa i zaczęliśmy nawzajem na siebie patrzeć. Te oczy wyraziły chyba wszystko. Papież z dobrocią zdawał się przenikać duszę każdego z nas. Jego spojrzenie było tak jasne i pełne miłości, że nagle poczuliśmy się dobrzy, święci, wielcy. Pewnego dnia powstaną na pewno prawdziwe fioretti opowiadające niezwykłą możliwość porozumiewania się Papieża Jana Pawła II tylko poprzez jego bardzo intensywne, życzliwe i miłosierne spojrzenie. Jedynie my mieliśmy szczęście osobiście porozmawiać z Ojcem Świętym. Powiedzieliśmy mu o naszej wspólnej mobilizacji dla polskich domów dziecka, wspomnieliśmy o naszym paryskim powodzie do chwały: filii Wydziału Filozofii KUL. Papież z uśmiechem odpowiedział, że wie o tym. Poczuliśmy jak bardzo w oczach →

Podaruj dzieciom marzenia...

→→ Papieża nasze sprawy są ważne. Wychodziliśmy na plac świętego Piotra ze łzami w oczach. Dzieci dotąd odbierane jako skryte, teraz nie przestawały radośnie opowiadać o swoim przeżyciu, inne popłakiwały ukradkiem. Wszystkim brzmiał w uszach tekst słów wypowiedzianych przez Papieża, kiedy usłyszał jak skandujemy. „Jesteś naszym ojcem, jesteś naszym ojcem...”. Oto te słowa:

„Witam pielgrzymkę wychowanków domów dziecka z Polski i Litwy. Matka Boża pozwala zrozumieć, że tylko z Chrystusem można być szczęśliwym i przy nim odnaleźć się w wielkiej jednej rodzinie dzieci Bożych. Pamiętam w modlitwie o was, o waszych wychowawcach, o tych, którzy starają się stworzyć Wam dom rodzinny, w którym moglibyście znaleźć



wszystko to, co dziecku jest potrzebne do dorosłości, zwłaszcza miłość. Wszystkim też z serca błogosławię.”

Wydaje się, że najgłośniej pozdrawiały Ojca Świętego dzieci z Litwy. One to, ku naszemu zaskoczeniu, ale i radości inicjowały częste okrzyki „Polska, Polska!..”

Niewiele mieliśmy czasu na zwiedzanie Rzymu (fot.6) i Watykanu, tylko tyle, żeby zachwycić się i zapragnąć tu wrócić.



Wieczorem kiedy opadły trochę emocje mieliśmy okazję do podzielenia się przeżyciami. Dzieci otrzymały od Papieża różańce, wielki dar, który z pewnością będzie im towarzyszył przez całe dalsze życie. Otrzymały też pewność, że są kimś waż-

nym, a przez moment w oczach tego niezwykłego człowieka przeczytały, że są najważniejsze na świecie. My, organizatorzy, tylko tego pragniemy.



Kiedy musieliśmy odjeżdżać, dzieci wstały i krzyknęły tak głośno, że w Paryżu na pewno było słychać: „dziękujemy”. Życzymy im, żeby te piękne chwile, które dzięki ofiarności ludzi dobrej woli otrzymały, były dla nich i dla ich kolegów motywacją do starań o uczynienie życia lepszym. Polacy mieszkający za granicą o nich nie zapominają. Mogą być pewne, że mają w nas prawdziwych przyjaciół.

... to już wrzesień
i trzeba będzie
znowu
usiąść do nauki



foto: P. Fedorowicz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

Lokalny 0811...*

Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRALIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

1000 1250

*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

PÓSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



PELNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY

KARTA TELEFONICZNA 15€

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAY À DÉCOUVRIR EN 2004